Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 16 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 345

Z działalności O. Z. N. w wojew. warszawskim

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ na terenie woj. warszawskiego rozwija ożywioną działalność organizacyjną Sektor Wiejski OZN-u. Odbyło się już i jest zapowiedziana duża ilość Zjazdów Powiatowych z udziałem sen. Róga Michała i sekretarza wojewódzkiego Jana Noska.

Urzędowe dementi Londynu w sprawie demonstracji flot

Londyn, 15. 12. (PAT). Ambasador japoński odwiedził min. Edena, wyrażając ubolewanie rządu japońskiego z powodu ostrzelania okrętów brytyjskich, oświadczając, iż energiczne dochodzenie jest w toku.

Rządy W. Brytanii i St. Zjedn. nadal utrzymują ścisły kontakt. Agencja Reutera zaprzecza pogłoskom, jakoby miała być mowa o wspólnej angielsko - amerykańskiej demonstracji morskiej na wodach azjatyckich.

18-ty rok życia — wiekiem poborowym

Dalsze szczegóły zasadniczych zmian w przepisach o obowiązku służby wojskowej

Warszawa, 15. 12. (tel. wł. — l. r.). Ze źródeł miarodajnych otrzymujemy szereg interesujących szczegółów uchwalonego przez Radę Ministrów i złożonego do laski marszałkowskiej projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Projekt w swych ogólnych założeniach jest oparty na dotychczas obowiązującej ustawie sejmowej z maja 1934 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, jednakże zachowując założenia i zasady, stanowiące treść obowiązującej ustawy, projekt wprowadza

szereg zmian podyktowanych potrzebami życia i interesem sił zbrojnych,

zmian będących rezultatem doświadczeń osiągniętych przy stosowaniu dotychczasowych przepisów, ujmując te zmiany w sposób syntetyczny. Pierwszą z wprowadzonych zmian jest ustawa

powszechnego obowiązku wojskowego dla kobiet w wieku od ukończonych lat 19 do ukończonych 45,

jednak tylko w razie przyjęcia tego obowiązku ochotniczo w postaci pomocniczej służby wojskowej.

W tym celu mogą być kobiety, które zgłoszą się ochotniczo, powołane do odbycia przeszkolenia wojskowego celem przysposobienia do pomocniczej służby wojskowej. Jedynym wyjątkiem jest tu przepis, że

Rada Ministrów może nałożyć na te kobiety, które ukończyły gimnazjum lub liceum obowiązek przeszkolenia wojskowego w czasie biegu pomocniczej służby wojskowej. Ochotniczą służbę wojskową pełni się w czasie wojny, mobilizacji lub zagrożenia Państwa.

Obejmuje ona osoby, które z racji swego wieku lub stanu zdrowia wzgl. płci nie są zdolne do pełnienia właściwej służby wojskowej. Służba ta polega na

pełnieniu służby obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej, wartowniczej, łączności, technicznej, przeciwpożarowej, transportowej, biurowej oraz innej potrzebnej dla celów obrony Państwa.

Nowymi są również przepisy o uzupełniającej służbie wojskowej.

Według projektu do tego rodzaju służby mogą być powołani wszyscy mężczyźni, na których ciąży powszechny obowiązek służby wojskowej, a więc od ukończonych 17 lat do ukończonych lat 60.

Służba ta polegać będzie na odbywaniu krótkoterminowych ćwiczeń bądź to przygotowawczych dla tych, którzy jeszcze nie odbyli zasadniczej służby wojskowej, bądź też doskonalących dla tych, którzy służbę wojskową już odbyli. Termin oraz czas tych ćwiczeń ma być przez Ministra Spraw Wojskowych tak ułożony w czasie i miejscu, by obowiązany do odbywania uzupełniającej służby wojskowej byli jak

najmniej narażeni na trudności w wykonywaniu zawodu lub odbywaniu studiów.

Wedle obecnych zamierzeń ćwiczenia te będą się odbywały

w dni wolne od zajęć.

Przepisy o uzupełniającej służbie wojskowej znajdują na razie zastosowanie do

szkolenia wojskowego studentów szkół akademickich oraz szkół wyższych.

Zagadnienie to rozstrzygnięte pozytywnie w wielu państwach, było u nas dotychczas przedmiotem rozważań. Projekt przesuwa na czas wcześniejszy wiek poborowych w dwu przypadkach, mianowicie o ile chodzi o t. zw. cenzusowców, oraz w czasie wojny lub mobilizacji.

Wiek poborowy dla osób, które uzyskały dowód ukończenia szkoły typu licealnego rozpoczyna się z dniem ukończenia szkoły.

Jest to zatem przesunięcie wieku poborowego dla cenzusowców

do 18 lub 19 lat.

Ponadto w czasie wojny lub mobilizacji

wiek poborowy rozpoczyna się dla wszystkich z dniem 1. stycznia tego roku kalendarzowego, w którym podlegający obowiązkowi wojskowemu ukończył 18 lat życia.

Nowymi są również przepisy o służbie dla cenzusowców, którzy obowiązani są odbyć służbę pracy w terminach i organizacjach, określonych przez Ministra Spraw Wojskowych, oraz czasie określonym w rozporządzeniu wykonawczym. Czas tej służby w zasadzie nie będzie przekraczał 5—8 tygodni.

Służba pracy polega na obowiązku wykonywania pracy fizycznej przez cenzusowców razem z tymi, którzy cenzusu nie posiadają i wśród tych samych, co oni warunków.

Projektowana ustawa obejmuje również przepisy o jednostkach organizacyjnych obrony narodowej, które będą jednostkami regionalnymi różniącymi się od jednostek wojska całego tym, że żołnierze obrony narodowej nie są skoszarowani, pozostają w swych domach, przy swych warsztatach pracy, jednostki obrony narodowej zbierają się tylko na zarządzone ćwiczenia lub zbiórki. Służba pełniona w obronie narodowej nie będzie obliczona na dłuższy okres czasu, przeto powołani do tej służby będą mogli wykonywać swój zawód.

O przedłużenie obniżki komornego i upowszechnienie własności mieszkań

Warszawa, 15. 12. (PAT). Pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego odbyło się dnia 14. b. m. plenarne posiedzenie Senackiego Klubu Prac Parlamentarnych.

Na posiedzeniu tym sen. Lewandowski wygłosił obszerny referat, poświęcony sprawie mieszkaniowej w związku z projektem ustawy, przedłużającej obniżenie komornego i zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Sen. Lewandowski wysunął m. in. tezę o konieczności upowszechnienia własności mieszkań.

W dyskusji, w czasie której poruszono szereg pierwszorzędnych zagadnień, dotyczących zwłaszcza podstaw prawnych i potrzeby ogólnego planu budownictwa mieszkaniowego, zabierali głos senatorowie: Algajer, Fleszarowa, Jeszke, Kwaśniewski, Malski, Petrażycki i Siedlecki. Po ponownym przemówieniu sen. Lewandowskiego postanowiono na jednym z najbliższych posiedzeń Klubu powrócić do poruszonych zagadnień, które wywołały tak żywe zainteresowanie.

Dozwolona sprzedaż i propaganda pism komunistycznych w Czechosłowacji

Praga, 15. 12. (PAT). Ministerstwo skarbu zawiadomiło klub posłów komunistycznych w parlamencie praskim, że odwołuje zarządzenie, mocą którego zakazano sprzedaży prasy komunistycznej w sklepach tytoniowych.

Prasa komunistyczna ogłasza odwołanie tego rozporządzenia jako wielki sukces partii i zapowiada, że dalszym dążeniem komunistów będzie przyjmowanie członków partii do służby państwowej i zatrudnianie komunistów przy pracach fortyfikacyjnych.

Przemówienie Ks. Kard. Hlonda przez radio

Warszawa, 15. 12. (PAT). Dnia 18. grudnia o godzinie 19.50 przemówi do radiosłuchaczy Prymas Polski JE. Ks. Kardynał dr August Hlond. JE. Ks. Prymas zaapeluje do radiosłuchaczy, wzywając do ofiarności w związku z akcją zimową niesienia pomocy

Bereza dla zawodowych przestępców

Kogo osadzono w miejscu odosobnienia

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, przeprowadzana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych akcja kierowania do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej niebezpiecznych przestępców kryminalnych, oraz spekulantów i innych szkodników gospodarczych,

obejmuje powoli teren całego państwa.

W chwili obecnej znajduje się w Berezie szereg przestępców szczególnie uciążliwych dla ludności. Wśród około stu kilku dziesięciu osób, m. in. osadzono w miejscu odosobnienia Juliana Susla, który od 30 lat trudni się na terenie krakowskim i okolicy kradzieżami.

Również z terenu krakowskiego umieszczony został w miejscu odosobnienia Juliusz Franciszek Gierżyński, złodziej kieszonkowy, a ostatnio specjalista od włamań do sklepów, mieszkań i kas. Trudni się kradzieżami od r. 1921 i był karany przez sądy polskie, austriackie i czechosłowackie 21 razy.

Z terenu województwa warszawskiego osadzony został w Berezie Wolf Jagidowicz, zawodowy paser, koniokrad i fałszerz, grasujący na terenie osiedli podwarszawskich. Był on 6 razy karany łącznie na 12 i pół lat więzienia. Z Katowic osadzony został w Berezie Kartuzkiej Abraham Zelkowicz, trudniący się przemytem sacharyny, kamieni, zapalniczek, wyrobów futrzanych i galanteryjnych, oraz przemytem walut zagranicę.

Również skierowany został do Berezy Kartuzkiej Simon Spielvogel, właściciel sklepu w Śniatynie. Zawodowo trudnił się przemytem. Wielokrotnie w czasie rewizji znajdowano u niego duże ilości jedwabiu sztucznego, kamieni i zapalniczek, oraz galanterii. Ostatnio zajmował się również przemytem walut.

Z terenu Kalisza osadzono w miejscu odosobnienia Leona Jedwabia, właściciela 17 kamienic, oraz 2 majątków ziemskich. Jedwab był karany za przestępstwa dewizowe, również skazany został w r. 1936 za fałszywe oskarżenie. Majątku dorobił się, trudniąc się przemytnictwem. Jedwab szykanował ponadto swych pracowników, zwłaszcza dozorców swych nieruchomości.

Elektryfikacja węzła warszawskiego

Ogólny bilans prac

Warszawa, 15. 12. (PAT) Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia ruchu podmiejskiego o trakcji elektrycznej na linii Warszawa—Mińsk Mazowiecki.

Całokształt wykonanych robót obejmuje około 210 klm. zelektryfikowanych torów głównych, około 50 klm. torów stacyjnych, około 100 klm. linii zasilających na napięcie 35.000 v., w tym około 10 klm. linii kablowej, 6 pod stacyj trakcyjnych, służących do zamiany prądu zmiennego 35 000 v. na prąd stały o napięciu 3.300 v., 6 budek sekcyjnych z wyłącznikami ultraszybkimi, 2 rozdzielnie wysokiego napięcia, służące do przyłączenia sieci zasilającej 35.000 v. do elektrowozowni, 10 lokomotyw elektrycznych do przeciągania pociągów dalekobieżnych, 76 elektrycznych jednostek pociągowych.

Rozbroić wojsko i policję

usiłowały tysiączne rzesze uzbrojonych chłopów

Przemyśl, 15. 12. (PAT). W sądzie okręgowym w Przemyślu rozpoczął się we wtorek proces przeciw 10 przewódcom Str. Ludowego, oskarżonym o czyny przestępcze popełnione w czasie tzw. strajku rolnego w środkowej Małopolsce. Rozprawie prowadzi sędzia jednostkowy s. o. Matyja. Fotel prokuratorski zajmuje specjalnie delegowany z ramienia nadzoru prokuratorskiego w Warszawie prok. dr Czesław Mitana. Na ławie oskarżonych zasiedli:

Józef Kasprzak lat 41, Jan hr. Drohojowski lat 50, Jan Maziarek lat 37, Karol Wlazło lat 42, Władysł. Mitkowski lat 41, Jan Orzech lat 27, Jan Rusinek lat 25, Karol Solski, lat 30, Jan Słupek lat 50 i Józef Świtałowski lat 55.

Jako obrońcy zgłosili się dotąd adwokaci: dr Wilhelm Hofmokl-Ostrowski Z Warszawy, dr Grossfeld, dr A. Frim, mgr Schaffel. We czwartek przybędzie na rozprawę adw. Graliński z Warszawy.

W obszernym, kilkunastustronicowym akcie oskarżenia przechodzi prokurator kolejno genezę zajść, organizację strajku i przebieg wypadków, jakie wydarzyły się na terenie Małopolski środkowej w drugiej połowie sierpnia 1937 r. Prokurator podaje, że

nadzwyczajny kongres Str. Ludowego odbyty w Warszawie w styczniu 1937 r. upoważnił władze tego stronnictwa do zaostrzenia akcji opozycyjnej wobec rządu, aż do przeprowadzenia strajku chłopskie go włącznie.

Strajk chłopski proklamowany został z dniem 16 sierpnia 1937 i objął teren całego Państwa z wyłączeniem pewnych okręgów. Polegał on na zupełnym wstrzymaniu dowozu produktów rolnych do miast i miasteczek przez okres 10 dni.

Ponieważ strajk przybierał z każdym dniem na sile, organy bezpieczeństwa bezzwłocznie ingerowały i musiały rozpraszać zbiorowiska siłą przy użyciu pałek gumowych.

W związku z tym prezesi Kół zarządzali zbiórki chłopów, którzy

uzbrojeni w widły, kosy i inne narzędzia, poczęli się skupiać w niektórych miejscowościach.

Zbiórki chłopów zwoływane były biciem w dzwony, trąbką itp. Wobec wytworzenia się poważnej sytuacji musiały władze bezpieczeństwa dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa publicznego w sposób stanowczy i energiczny przeciwdziałać, a zarazem przystąpić do przytrzymywania kierowników i członków bojówek strajkowych. Jednym z przywódców akcji strajkowej w powiecie jarosławskim był prezes po wiatowego zarządu Str. Lud. Wiktor Jedliński, który w dniu 20 sierpnia został przez policję przytrzymany. Kierownictwo akcji strajkowej przeszło siłą faktu na oskarżonego Kasprzaka, drugiego wiceprezesa zarządu pow. S. L. Oskarżeni Kasprzak i Drohojowski występowali w skoncentrowanej w Pawłosiowie akcji strajkowej,

jako czynniki kierujące.

Wszystkie decyzje dotyczące akcji strajkowej zapadały na konferencjach urządzanych bądź przez osk. Kasprzaka, bądź przez Drohojowskiego w miejscowej świetlicy. W konferencjach tych brali ponadto udział oskarżeni: Jan Maziarek i Karol Wlazło. Na skutek zarządzenia wydanego przez komendę,

poczęły nadciągać do Pawłosiowa uzbrojone w kosy, widły a nawet broń palną grupy chłopów pod dowództwem prezesów Kół, tak że liczba uzbrojonych i zgromadzonych chłopów sięgała kilku tys.

W zaimprowizowanej konferencji zabrał głos osk. Kasprzak i zaproponował, by chłopi okopali się dookoła miasta Jarosławia i w ten sposób uniemożliwili wkroczenie na teren pobliskich wiosek.

O przestępczych zamiarach osk. Kasprzaka i Drohojowskiego, jako czynników kierowniczych zebrania w Pawłosiowie świadczy wybitnie treść rozmowy Kasprzaka w towarzystwie Drohojowskiego i Wlazły prowadzonej, w trakcie której Kasprzak powiedział:

„gdybyśmy poszli do Jarosławia i zdobyli amunicję i karabiny z magazynów wojskowych, to wówczas moglibyśmy coś zrobić".

W czasie zebrania chłopskiego w Pawłosiowie przybył tam Władysław Huk, który zgodnie z uchwałą zapadłą na posiedzeniu przedstawicieli PPS i Str. Lud. chciał załatwić sprawę bezpłatnego wydawania artykułów żywności robotnikom miejskim, którzy dla zadokumentowania solidarności w akcji strajkowej wstrzymali się od pracy.

Huk podejrzewany o styczność z policją został ciężko pobity. Pobito również członków Związku Strzeleckiego z Rudołowic.

Dramatyczne sceny na Wiśle

wśród nocnych ciemności

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Torunia, że podczas wciągania do portu zimowego w Toruniu, przystani niemieckiego klubu wioślarskiego statku „Bariera", 2 dozorcy por towi wpadli do Wisły. Na ratunek pośpieszyli znajdujący się opodal niejaki Fabiański oraz jeden z szyprów, którzy wydobyli nieprzytomnych już dozorców.

Akcja rozgrywała się w ciemnościach. Dopiero przy świetle lamp Fabiański poznał w jednym z uratowanych swego własnego ojca.

Fabiański uratował ogółem 24 osoby z topieli.

Manifestacyjny pogrzeb

tragicznie zmarłych lotników

Warszawa, 15. 12. (PAT) Wczoraj odbył się w Warszawie manifestacyjny pogrzeb tragicznie zmarłych w katastrofie samolotowej na stokach gór Pirymu pilota śp. Dmoszyńskiego oraz mechanika Walentukiewicza. Trumny udekorował wicemin. Bobkowski Złotym Krzyżem Zasługi, zaś poseł bułgarski Trajanow Krzyżem Kawalerskim orderu św. Aleksandra. Przemówienia wygłosili p. wicemin. inż. Bobkowski, poseł bułgarski Trajanow, zaś imieniem towarzystwa pol.-bułgarskiego wiceprezes min. Bertoni. W imieniu Zw. Zawodowego Lotnictwa przemawiał p. Stefaniak, oraz pilot Jerzy Mitz.

ZACIĄG DO JUNACKICH HUFCÓW PRACY

Rudki, 15. 12. (PAT) Onegdaj przed Komisją w Rudkach odbył się zaciąg ochotniczy do Junackich Hufców Pracy. Przyjęci junacy nie kryli z tego powodu swego zadowolenia.

Wyrafinowana zbrodnia

czy tragiczna omyłka

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł. — l. r.) Przed kilku dniami główny dom schronienia przy ul. Wolskiej w Warszawie był widownią niezwykłego wypadku.

Jedna z pielęgniarek otrzymała polecenie dokonania zastrzyku 2-letniemu i 6-miesięcznemu dziecku. Zastrzyk miał być dokonany z glukozy. Pielęgniarka pomyliła ampułki i wstrzyknęła dzieciom inny środek.

W kilka minut potem dzieci zmarły.

Z polecenia władz prokuratorskich zwłoki zabezpieczono celem dokonania sekcji. Zaznaczyć należy, że w wspomnianym zakładzie, który jest jednocześnie domem podrzutków dla dzieci żydowskich, notowane są bardzo często śmiertelne wypadki. W ub. poniedziałek zmarły tam 2 osoby w niewyjaśnionych okolicznościach.

ZAPŁAĆ DANINĘ NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ!

Lwów, dnia 14 grudnia 1937 r.

Złe zwyczaje

Wszyscy na terenie województw południowo-wschodnich całkiem słusznie narzekamy na przerost liczby organizacji społecznych, absorbujących, a raczej zniechęcających w ogóle do pracy nieliczne społecznie pracujące jednostki. Nie chodzi tu o taką przykrość, jak płacenie do tych wszystkich stowarzyszeń wkładek, chociaż stanowi to poważny uszczerbek dla finansów przeciętnego inteligenta. Rzeczą ważniejszą jest wciąganie tych samych jednostek w danym środowisku do szeregu różnych organizacji, tak, że w końcu czynny i pełen ofiarności do pracy obywatel zatraca poczucie hierarchii i ważności celów akcji społecznej i ostatecznie w tym błędnym kole staje się figurantem , członkiem piętnastu zarządów, kiwającym na wszystko ręką.

Plaga przerostu liczebnego prześladuje wszystkie typy organizacyj nie wyłączając i życia sportowego. Dlatego słusznym i godnym poparcia jest wołanie o jakąś koordynację współpracy tych wszystkich stowarzyszeń. Ten proces koordynacyjny na naszym terenie przybrał w ostatnich czasach dość żywe tempo, tak żywe, że nawet wystąpiły pewne jego niepożądane objawy.

Przy takim procesie koordynacyjnym pamiętać należy o konieczności unikania dwóch niebezpieczeństw: 1) stwarzania nowej lawiny organizacji koordynujących inne organizacje i 2) koordynacja nie może niszczyć pożytecznej i pożądanej w wielu wypadkach konkurencji.

Obserwując ostatnie usiłowania koordynacyjne na naszym terenie, uczestnicząc i przysłuchując się rozmaitym obradom stwierdzić musimy, że te niebezpieczeństwa koordynacyjne stają się aktualnymi. Grozi nam przede wszystkim zalew rozmaitych koordynujących ośrodków. Zjawiają się nagle, jak grzyby po deszczu, rozmaite inicjatywy uzgadniające i koordynujące. Żeby nie być gołosłownym i nie obracać się jedynie w sferze ogólników, przytoczymy konkretny przykład.

Niedawno narodowe biuro podróży „Orbis" zwołało na terenie Lwowa konferencję, która miała być poświęcona omówieniu programu tury stycznego na r. 1938. Aliści w trakcie obrad okazało się, że „Orbis" ma zamiar powołać przy „swoim boku" do życia jakąś sekcję turystyczno-sportową, w skład której weszliby przedstawiciele rozmaitych organizacyj. Jak się wyraził jeden z organizatorów zebrania, chodzi temu dowcipnemu biuru podróży o stworzenie „ciała ułatwiającego kontakt społeczeństwa z „Orbisem". Czy nie jest to wybitny przykład robienia zamętu, pomieszania pojęć i celów? Instytucja, której zadaniem jest właśnie utrzymywanie bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem, która ma pośredniczyć między kolejami a społeczeństwem, która rozporządza odpowiednim aparatem handlowym, wpada na koncept stwarzania dla swojego celu jakiegoś komitetu!

W tym charakterystycznym przykładzie znamiennym jest jeszcze co innego. Częstym jest u nas zjawisko, że ludzie nie robią tego, co im powierzono, do czego zostali powołani i do czego mają odpowiednie dane, a przerzucają się ze swoją działalnością, w tym wypadku już dyletancką, na inny teren. Dlatego tyle u nas „cudownych dzieci", pojawiających się nagle jako opatrznościowi mężowie stanu i nagle, gdy wytworzą sporo zamętu, znikających z horyzontu. Taki orbisowy przykład jest bardzo charakterystyczny dla rozmaitych inicjatyw społeczno-politycznych.

Te wszystkie zebrania koordynujące, podobnie jak i to orbisowe, mają jeszcze jedną wielką wadę: są zazwyczaj przez inicjatorów nieprzygotowane. Sprasza się ludzi, zabiera się im drogi czas, trzyma się ich po dwie i więcej godzin i z tego gadania nic w końcu nie wychodzi. Po prostu przyzwoitość towarzyska wymaga od organizatorów takich imprez, by występowali z jasno i zwięźle sformułowanymi postulatami i nie przeciągali swoich wywodów.

Te nowe plagi naszego życia społecznego muszą być usunięte. Jeśli się robi coś potrzebnego i koniecznego z punktu widzenia interesu ogólnego, to nie można równocześnie pozwalać rozmaitym niepowołanym czynnikom rozdrabniać takie koncepje, a nawet je ośmieszać. Nie wątpimy, że koła, którym zależy na uporządkowaniu współżycia organizacyjnego na naszym terenie, potrafią całą akcję koordynacyjną utrzymać w ramach możliwie najbardziej celowych i pożytecznych.

St. Starz.

Kryzys nauczycielski

Za dwa miesiące mają się odbyć wybory nowych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jest to sprawa dużego znaczenia zarówno ze względów pedagogicznych, jak i ogólnopaństwowych.

Od dwu lat, a szczególnie w ostatnich miesiącach opinia całego narodu śledzi bacznie głęboki kryzys, który przeżywa najpotężniejsza organizacja nauczycielska w kraju. Jakie rezultaty wydadzą zarządzenia i zmiany przeprowadzone w Z. N. P. przez władze centralne? Jak się te zarządzenia i zmiany odbiją na przekonaniach i nastrojach rzeszy nauczycielskiej? Jaki wynik przyniosą przyszłe wybory? Oto pytania, cisnące się na usta każdego, kto zna obecną ciężką sytuację, która panuje w szkolnictwie średnim i powszechnym.

Związek Nauczycielstwa Polskiego był organizacją o ideologii wyraźnie lewicowej, na co władze ministerialne przez długie lata patrzyły wyrozumiale. Od śmierci wybitnego działacza, jakim niewątpliwie był Julian Smulikowski, radykalny charakter Związku zaczął się szybko pogłębiać. Rolę decydującą zaczęli odgrywać ludzie o miernych zdolnościach, pozbawieni szerszych horyzontów, tkwiący myślowo w przestarzałej doktrynie „postępowej". Tzw. postępowość, wywodząca się z ideałów XIX w., miała pewne uzasadnienie w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ale powinna się ona była z biegiem czasu raczej zmniejszać, niż zwiększać. Stało się jednak przeciwnie. Ostatnie dwa lata były okresem rozpolitykowania grupy kierowniczej Związku i to w duchu sprzecznym z charakterem i ustrojem Rzeczypospolitej. Jaskrawym tego dowodem było wydawanie za pieniądze pochodzące ze składek nauczycielskich „Dziennika Porannego", gazety czysto politycznej i skrajnie lewicowej. Również pisma dla młodzieży, wydawane przez Związek, miały sporo szkodliwych właściwości wychowawczych, jakkolwiek wkładano w te publikacje wiele pracy i umiejętnych starań.

Pomimo tych wszystkich zjawisk i niepożądanego kierunku, w jakim posuwał się ciągle Związek, Ministerstwo Oświaty nie wykazało żadnej inicjatywy. Dopiero wkroczenie władz administracyjnych położyło kres rozpolitykowaniu nauczycielstwa, wywołującemu coraz żywszy niepokój wśród społeczeństwa.

Byłoby oczywiście rzeczą z gruntu fałszywą twierdzić, że za winy nielicznych i niepoważnych przywódców powinien pokutować ogół członków Związku Nauczycielstwa Polskiego. To też mianowanie kuratora Związku, p. Musioła, było tylko etapem przejściowym. Obecne, tymczasowe władze Z. N. P. mają przygotować w najbliższym czasie nowe wybory, od których wyniku zależy — jak sądzimy — dalszy los Związku. W wyborach tych musi się okazać, czy Z. N. P. chce być organizacją ściśle zawodową, respektującą ustrój Państwa, w którego szkołach działa, i ducha narodu, którego dzieci naucza, czy też woli grzęznąć w doktrynerstwie nie liczącym się z żadnymi względami. Mamy nadzieję, że zdrowy rozsądek, realizm i patriotyzm zwycięży wśród najszerszych kół członków Związku.

Jeśli w przyszłości chcemy uniknąć stałych konfliktów między szkołą a innymi dziedzinami życia kulturalnego, musimy znieść przepaść dzielącą nauczycielstwo od administracji Państwa. Pisaliśmy już na tych łamach kilkakrotnie, że separacja nauczycielstwa wydaje ujemne skutki. W artykule pt. „Z. N. P. na nowej drodze" („Dziennik Polski" Nr. 271) stwierdziliśmy, że:

> Szkolnictwo tworzy u nas niezależną wyspę, państwo w państwie. Wszelkie projekty dopuszczenia ingerencji władz administracyjnych do szkolnictwa były odpierane z oburzeniem, jako zamach na wolność nauczania i na niezawisłość szkoły. W czasach niewoli obrona szkoły przed kontrolą władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji była konieczna, gdyż administracja była kierowana rozkazami zaborców. Ale dziś? We własnym państwie szkoła powinna współdziałać z czynnikami administracyjnymi, a nie propagować idee sprzeczne z interesem narodowym. Rzecz jasna administracja polityczna nie może mieszać się do spraw pedagogicznych, niemniej istnieje wiele zagadnień, w których rozwiązywaniu współpraca szkoły i administracji powinna być ustanowiona.

Ciężkie doświadczenia ostatnich lat spowodowały przyjęcie przez Radę Ministrów projektu ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym. Jakkolwiek nie znamy jeszcze szczegółów ustawy, która właśnie została wniesiona do Sejmu, można ocenić już dziś, że jest to pierwszy i doniosły krok w kierunku zharmonizowania i ujednolicenia działalności czynników szkolnych i administracyjnych. Władze gminne a także starostowie i wojewodowie, jako władze nad zorcze nad samorządem, będą mieli bezpośredni wpływ na organizację i pracę szkolnictwa. Powinno to pociągnąć za sobą przede wszystkim zmniejszenie kosztownych biur inspektorów szkolnych i ograniczenie zakresu ich działania.

Związek Nauczycielstwa Polskiego powinien uczynić stanowczy wysiłek, aby odzyskać zaufanie społeczeństwa. Może się to dokonać przez zaniechanie szkodliwej polityki i wkroczenie Związku na drogę normalnej, pozytywnej pracy wychowawczej.

M. P.

O zdrowy kredyt dla handlu i przemysłu

Warszawa, 14. 12. (tel. wł. — l. r.). W najbliższym czasie przewidywane jest nawiązanie konkretnych rozmów między Komunalną Kasą Oszczędności a Izbą Przemysłowo-Handlową i organizacjami branżowymi średniego i drobnego przemysłu oraz zrzeszeniami kupieckimi w sprawie współpracy na odcinku kredytowym. W szczególności chodzi o ustalenie konkretnych danych co do terminu, zabezpieczenia, oprocentowania i rodzaju kredytów, które kóre są dla poszczególnych branż najodpowiedniejsze. Następnym stadium sprawy będzie rozpoczęcie przez K. K. O. szerszej niż dotychczas akcji kredytowej poszczególnych przedsiębiorstw przy współpracy organizacyj branżowych.

Komunikat Związku Chemików

Warszawa, 14. 12. (tel. wł. — l. r.). Zarząd Główny Związku Chemików Polskich komunikuje, że prace związane ze zbiorem ewidencji chemików zgłoszonych do mającego się ukazać spisu chemików, są już na ukończeniu. Chemicy, którzyby chcieli jeszcze być umieszczeni w spisie, proszeni są o podanie swych nazwisk i adresów do Związku Chemików Polskich w Warszawie (Krucza 38 m. 4).

———

Budowa stoczni gdyńskiej

Gdynia, 14. 12. (PAT). Stocznia gdyńska po zawarciu umowy ze stocznią Samuel White et Co. Limited w Cowes przystąpiła do realizacji pierwszego etapu rozbudowy. Stocznia obecnie przygotowuje teren przy kanale przemysłowym dla budowy pierwszej pochylni. Teren przygotowany w tej chwili pod warsztaty stoczni wynosi około 70 tys. m kw. Ostatnio stocznia otrzymała kilka zamówień. Zaznaczyć należy, że stocznia gdyńska prowadzi pertraktacje z marynarką wojenną Rumunii na budowę trawlerów. Szczególnie zainteresowały sfery rumuńskie ramlery polskie, budowane w Gdyni.

O program rozbudowy polskiej floty wojennej

Warszawa, 14. 12. (PAT). W dniu 13 grudnia r. b. odbyło się w sali konferencyjnej Ligi Morskiej i Kolonialnej, pod przewodnictwem protektora LMK gen. broni K. Sosnkowskiego, zebranie, wktórym wzięli udział członkowie Prezydiów Rady głównej i Zarządu gł. oraz prezesi okręgów.

Na wstępie zostały sformułowane przez gen. broni K. Sosnkowskiego zasady polityki programowej, metod pracy i gospodarki Ligi — przyjęte jednogłośnie przez zebranie.

Na zebraniu wygłoszone zostały referaty. Omówione zostały zagadnienia programowe LMK, jak sprawa obrony morskiej, zagadnienia morskie, żeglugi śródlądowej i wychowania morskiego młodzieży. We wnioskach zebrani stwierdzili m. in. konieczność uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustawy o programowej rozbudowie naszej floty. W uchwałach znalazła swój wyraz także sprawa Gdańska.

———

REPRESJE GOSPODARCZE

Czerniowce, 14. 12. (APT). Prasa donosi, że w ślad za nieoczekiwanym wstrzymaniem przez Niemcy wszelkich zakupów zboża w Rumunii, ta ostatnia ma wstrzymać całkowicie wszelki import z Niemiec.

Skrucha b. min. Titulescu

Bukareszt, 14 12. (PAT). Titulescu ogłosił w „Universaul" artykuł, w którym usiłuje dowieść, że był jako członek rządu w r. 1933 przeciwnikiem rozwiązania „gwardii żelaznej" i prowadził jakoby politykę życzliwą dla Włoch i Niemiec a ostrożną wobec Sowietów.

Brat zamordowanego premiera Duce, szefa rządu z r. 1933 ogłosił list otwarty protestujący przeciwko inwektywom Titulescu i zapewniający, że właśnie Titulescu domagał się rozwiązania żelaznej gwardii.

Prof. Jorga w „Neamul Romanesc" zarzuca Titulesco fałsz i przypomina rozmowę z Titulesco, w której ten występował za sankcjami przeciwko Włochom w okresie wojny abisyńskiej oraz twierdzi, że Titulescu był zwolennikiem udzielenia Sowietom prawa przemarszu przez Rumunię.

Zakończenie prac Komisji dla zbadania przedsiębiorstw państw.

Warszawa, 14. 12. (PAT). W związku z zakończeniem prac Komisji dla zbadania przedsiębiorstw państwowych p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman podejmował w dniu 13 bm. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu herbatką prezydium Komisji z ministrem Antonim Olszewskim, prezesem dr Byrką, posłem J. Hołyńskim, dyr. Zadrowskim, prezesem Brunem, oraz posłem A. Snopczyńskim na czele. W przyjęciu wzięli również udział panowie: p. wicepremier Kwiatkowski ,prezes Górecki, wiceministrowie Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dy rektorem Ryszardem Dittrichem na czele.

———

Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych RP. we Lwowie

Chorągwie tęczowej barwy ozdobiły gmach Kasyna i Koła Lit.-Art., gdzie w dniach 12 i 13 bm. odbywał swe obrady VII Zjazd Delegatów Zw. Spółdzielczy i Zrzeszeń Pracown. R. P.

W durgim dniu Zjazdu w godzinach rannych obradowały poszczególne komisje zjazdowe; między innymi komisja Propagandowa, która zwróciła uwagę na znaczenie kontaktu ścisłego z prasą i współpracę ze związkami zawodowymi. W szeregu wysuniętych rezolucyj uchwalono popieranie butownictwa małych mieszkań dla świata pracowniczego, akcję oddłużenia spółdzielni zrzeszonych w Związku, opracowanie przepisów, co do zwrotu kosztów kształcenia dzieci etc. Zjazd wypowiedział się przeciwko zniesieniu ustawy lokatorów, która może przyczynić się do pogorszenia bytu warstw pracujących.

W godzinach popołudniowych wznowiono w sali Kasyna obrady plenarne. Złożone sprawozdanie Komisji Finansowej wykazało na dzień 31 grudnia 1936 r. sumę bilansową w kwocie zł 51.404,25 oraz nadwyżkę w kwocie zł 1.546,76. W dalszym ciągu uchwalono budżet na 1938 rok.

Należy zaznaczyć, że działalność instrukcyjno-rewizyjna Związku objęła w ciągu 1936 r. 419 spółdzielni związkowych na ogólną ilość 435, osiągając globalną cyfrę 487 dokonanych rewizyj.

Wnioski przedłożone przez Radę Nadzorczą i Zarząd Związku odnośnie przelewu nadwyżki za 1936 rok na fundusz zapasowy, w sprawie wymiaru składek i obowiązkowej prenumeraty organu Związku, przeszły znaczną większością głosów.

W czasie ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem część członków spółdzielni mieszkaniowej na skutek nieprzyjęcia wniosku wyboru Komisji Matki opjuściła salę obrad.

Ostatnim punktem programu były uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej. Na 182 ważnie oddanych głosów ośmiu członków reprezentujących wszystkie działy Spółdzielni, zostało wybranych do R. N., a mianowicie pp.: Kokosiński Edmund, Jenner Władysł., Śliwński Stefan, dr Filipek Marian, Minkowski Arnold, Rejowski Juliusz, Tomaszewski Stanisław i Wójtowicz Antoni.

Miłym zakończeniem Zjazdu Delegatów były entuzjastyczne wiwaty na cześć Lwowa, jak również serdeczne pożegnanie uczestników przez dr. Stanisława Świgosta, z życzeniem by Lwów swym sercem gorącym mógł jeszcze niejednokrotnie gościć w swych murach Zjazdy Zw. Spółdzielni i Zrz. Pracown.

Straszny wypadek pasażerki

Czortków, 14. 12. (Tel. wł. — J.) Wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych pasażerowie jadący pociągiem z Czortkowa do Stanisławowa byli świadkami krew mrożącej w żyłach sceny, jaka rozegrała się na stacji w Białobożnicy. Mianowicie pasażerka pociągu Chana Weldman, zamieszkała w Czortkowie przy ul. Cmentarnej l. 8, jadąca do Białobożnicy, sądząc, że jest już na miejscu wysiadła. Nie będąc jednak tego pewna, wsiadła z powrotem do ruszającego już pociągu. W tej chwili konduktor powiedział jej, żeby wyskoczyła, gdyż to jest właśnie Białobożnica. Wyskakując z będącego w biegu pociągu wpadła nieszczęśliwa pod koła pociągu, które obcięły jej obie nogi do kostek. Nieszczęśliwą opatrzono natychmiast na stacji w Białobożnicy, następnie karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono ją do szpitala powszechnego w Czortkowie, gdzie odbyła się operacja.

———

Pasażerowie „na gapę" chcieli wyrzucić konduktora z pociągu

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — l. r.) W pociągu podmiejskim jadącym z Warszawy do Milanówka jechało wczoraj 7 pasażerów „na gapę". Gdy konduktor zażądał w pobliżu stacji towarowej okazania biletów, podróżni ci otoczyli konduktora zwartym kołem, otworzyli drzwi wagonu i usiłowali wyrzucić kolejarza z pędzącego pociągu. Usłyszeli to inni pasażerowie, którzy nadbiegli na pomoc konduktorowi. Na platformie wagonu wywiązała się przy otwartych drzwiach niebezpieczna walka. Wreszcie jeden z pasażerów pociągnął za hamulec bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg. Wówczas banda rzuciła się do ucieczki. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia tylko jednego awanturnika, pozostali zaś zbiegli w kierunku Woli. Jak się okazało była to zorganizowana szajka amatorów jazdy na gapę, która terioryzowała już od dłuższego czasu konduktorów

———

Wielki wzrost polskiego eksportu hutniczego

Warszawa, 14. 12. (PAT). Eksport wyrobów hutniczych w listopadzie rb. wynosił ogółem 21.644 t., a więc o 4.635 t. więcej niż w październiku rb. czyli o 27,25 proc. Zaznaczyć należy, że zwiększył się wywóz do południowej Afryki, Argentyny, Bułgarii, Holandii, Indii brytyjskich, Malty, Niemiec, Norwegii, Rumunii, Palestyny i Włoch. Natomiast zmniejszył się do Brazylii, Egiptu, Estonii, Finlandii, Grecji, Japonii, Portugalii, Szwecji, Turcji i ZSRR.

———

NOWI KARDYNAŁOWIE

Rzym, 14. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym na tajnym posiedzeniu Konsystorza ogłosił Papież Pius IX nazwiska nowomianowanych kardynałów. Kardynałami tymi są: arcybiskup Wenecji Piazza, dotychczasowy nuncjusz w Białogrodzie Pellegrinetti, arcybiskup Westminsteru Tinsley, sekretarz nadzwyczajnych spraw kościelnych Pizzardo i biskup Lyonu Gerlier.

Warszawa, 14. 12. (PAT) W dniu 3 grudnia br. zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Będzina, Izrael Hil Majerczyk, skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej

Szczęśliwie uniknęła śmierci

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — l. r.) W mieszkaniu swego ojca Tadeusza Zereńskiego, córka jego Zofia, nauczycielka, wczoraj udała się do łazienki celem wykąpania się. Przy tym nie zauważyła, że kurki od gazu były odkręcone. W czasie kąpieli poczuła silne osłabienie. Resztkami sił wyszła z wanny i wybiła ręką szybę w okienku. Domownicy na odgłos stłuczonego szkła wbiegli do łazienki, skąd dochodziły słabe jęki. Wyważono drzwi i wezwano Pogotowie Ratunkowe, poczem nieszczęśliwą przewieziono do jednego z warszawskich szpitali.

———

Krajowa wystawa lotnicza we Lwowie największą atrakcją Polski w r. 1938

Cel i zadanie wystawy — Trzy rocznice — Schemat organizacji wystawy — Zapowiedź masowego zjazdu do Lwowa

Przygotowania do Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie postępują szybko naprzód. Ustalono już schemat wewnętrznej organizacji. Protektorat nad wystawą objął Prezydent Rzeczypospolitej. Do Komitetu honorowego powołano szereg wybinych przedsawicieli Rządu, wojskowości i rozmaitych sfer społeczeństwa. Komitet organizacyjny wyłonił komitet wykonawczy, w którym ukonstytuowały się trzy sekcje: sekcja organizacyjna, budżetowo-skarbowa i propagandowo-prasowa. Ta ostatnia, na czele której stoi red. Tadeusz Ulanowski, rozpoczęła już żywą działalność.

W dniu wczorajszym Lwowski Okr. Wojewńdzki L. O. P. P., jako inicjator Wystawy Lotniczej, zorganizował **konferencję prasową, na której przedstawicielom prasy lwowskiej i zamiejscowej przedstawiono projekt organizacyjny Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie.**

Konferencję zagaił pułk. Procner jako prezes Okręgu L. O. P. P., poczym kpt. Halewski wygłosił obszerny referat.

W referacie swoim mówca podkreślił, że Wystawa Lotnicza organizowana we Lwowie będzie miała inne znaczenie, aniżeli wystawy i salony lotnicze organizowane zagranicą. Gdy tamte mają przedstawić postęp konstrukcji i produkcji przemysłowej w zakresie lotnictwa, to **wystawa lwowska będzie miała na celu propagandę lotnictwa i konieczność wyszkolenia lotniczego możliwie najszerszych warstw społeczeństwa.**

Oczywiście wystawa uwzględni i nasz krajowy dorobek w dziedzinie konstrukcji i produkcji przemysłowej i to nawet na tle zagranicy, do której zwrócono się o udział.

Zauważyć należy, że **Wystawa Lotnicza organizowana jest w roku, w którym schodzą się trzy rocznice: 20-lecie powstania Państwa Polskiego i związane z tym 20-lecie powstania lotnictwa polskiego, 15-lecie L. O. P. P. oraz 10-lecie lotnictwa sportowego, zorganizowanego w Aeroklubach.**

Organizacja wystawy pomyślana jest w formie następujących ośmiu działów:

I. Dział: Ogólny obrazujący rozwój lotnictwa i wszelkie przejawy życia lotniczego. (A. Historia lotnictwa międzynarodowo i polska. B. Obrazy wykorzystania lotnictwa, czyli co to jest lotnictwo: a) jego podział — samolot, szybowiec, motoszybowiec, balony, wirowiec, sterowiec, model i t. p.; b) lotnictwo na usługach: cywilizacji i kultury, obrony państwa, lotnictwo sanitarne, poczta lotnicza. — C. Stan lotnictwa: a) organizacja władz (wykresy, statystyka i t. p.), b) wojna w świetle obrazów 1914—18 r., c) wojna polska 1918—21 r., d) inne wojny po 1918 r. (Chiny, Algier, Abisynia, Hiszpania), e) obecny stan lotnictwa. — D. Organizacje lotnicze (stan): a) przemysł lotniczy, b) organizacje społeczne lotnictwa. — E. Filatelistyka lotnicza. — F. Fotografia lotnicza. — G. Sztuka i plastyka lotnicza. — H. Elektryczność na usługach lotnictwa, radiotelegraf, telefon, gonio. — I. Przyziemia lotnicze, lotniska, lądowiska i wszelkie urządzenia dla żeglugi powietrznej. — K. Mateorologia, aerologia. — L. Kartografia lotnicza).

2. Dział L. O. P. P. — Zarząd Główny i Okręgi Wojewódzkie L. O. P. P.

3. Dział: Lotnictwo wojskowe, opl. i opg. (Min. Spr. Wojsk., Insp. opl., Dow. Lotn.).

4 Dział: Przemysł lotniczy i pomocniczy. (Zrzeszenie Polskich Przemysłowców Lotniczych. — Wytwórnie płatowców i szybowców. — Wytwórnie silników, wytwórnie balonów, wytwórnie pomocniczego i uzupełniającego przemysłu; przemysł materiałów pędnych i smarów (ubrania lotnicze, okulary i t. p.).

5. Dział — Komunikacja lotnicza. (Ogólny stan komunikacji lotniczej w świecie, Europie i Polsce. P. L. „Lot", i inne w Polsce (Lufthansa, Air France i Rumuńskie Linie „Lares").

6. Dział — Sport i turystyka lotnicza. (A.: a) sport lotniczy; b) sport szybowcowy; c) sport modelarski; d) sport balonowy; e) sport spadochronowy. — B. Organizacje sportu lotniczego: a) F. A. I. międzynarodowa federacja lotnicza; b) A. R. P. i Aerokluby afiljowane; c) organizacje lotnicze).

7. Dział — Nauka, doświadczenia, badania i nauczania w lotnictwie: (a) Instytutye naukowe w kraju i zagranicą; Instytut Aerodynamiczny w Warszawie; Instytut Techniki Lotnictwa; Instytut Techniki Szybownictwa; Instytut Badań Lekarskich Lotnictwa; Sekcje lotnicze na Politechnikach w Warszawie i Lwowie; Studium Prawa Lotniczego U. J. K. we Lwowie: a) wydawnictwa naukowe i lotnicze ogólne, księgarnie, drukarnie i inne wydawnictwa; c) pokazowe ośrodki budowy modeli i szybowców).

8. Dział — Prasa i literatura lotnicza: (a) ogólny udział prasy w lotnictwie u nas; b) prasa lotnicza w Polsce; c) prasa lotnicza zagraniczna; d) lotnictwo w poezji i prozie).

Nie potrzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie wystawa ta będzie miała dla Lwowa.

To też nie wątpimy, że całe społeczeństwo lwowskie odniesie się do tej imprezy z jak największą przychylnością i każdy lwowianin stanie się jednym z ogniw propagandy zarówno w obrębie swego miasta, jak i w całym kraju. **Chodzi bowiem o ściągnięcie na teren wystawy możliwie największej ilości ludności z całego obszaru Rzeczypospolitej.**

O zorganizowaniu odpowiedniej akcji propagandowej na całym obszarze Rzeczypospolitej pomyślał już komitet wykonawczy, i niewątpliwie uda mu się w czasie trwania wystawy zorganizować do Lwowa ze wszystkich ważniejszych ośrodków Rzeczypospolitej masowe wycieczki.

Lwów, jako miasto wysoce zasłużone dla rozwoju polskiego lotnictwa, na wystawie będzie specjalnie wyróżnione. Rolą Lwowa w tej dziedzinie uwidoczniona będzie zarówno w grupie historycznj lotnictwa polskiego, jak i w grupie reprezentującej dorobek Aeroklubu Lwowskiego i Sekcji Lotniczej na Politechnice Lwowskiej.

O postępach nad organizacją Wystawy Lotniczej we Lwowie informować będziemy naszych czytelników, zamieszczając komunikaty komitetu wykonawczego, jakoteż i odpowiednie artykuły.

Prezydium „Wici"

Warszawa. 14. 12. (Tel. wł. — 1. r.). Dnia 12 b. m. Zarząd Związku Młodzieży wiejskiej „Wici" ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Domański, wiceprezesi Michowski Mieczysław (Warszawa) i Świetlik (Przeworsk), sekretarz Świrski (Warszawa), skarbnik Dusza (Kraków)

Kom'sja - Matka Stronnictwa Zachowawczego

Warszawa. 14. 12. (Tel. wł. — 1. r.). W skład Komisji matki, która w czasie Zjazdu konserwatystów ustaliła kandydatury władz nowego Stronnictwa Zachowawczego **wchodzili: hr. Bniński, Zdzisław Lubomirski, Konopka, ks. Eustachy Sapieha i Witold Babiński.**

Odebrano debit pismom zagranicznym

Warszawa. 14. 12. (PAT). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych **odebrało debit pocztowy niżej wymienionym** drukom, ponieważ **zawierały one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym, a miano wicie: czasopismu „Nasze Słowo", wy**dawanemu w języku ukraińskim w Paryżu, czasopismu „Pariser Hajnt", wydawanemu w języku żydowskim w Paryżu, czasopismu „Der Tag the day", wydawanemu w języku żydowskim w Nowym Jorku.

PIĘKNA INICJATYWA

Kostopol. 14. 12. (PAT). Gminy powiatu kostopolskiego opracowały plan budowy dróg i szkół na rok 1938/39. Zgodnie z tym planem każda z gmin w ciągu roku wybuduje przynajmniej jedną szkołę, oraz zabrukuje przynajmniej jeden kilometr drogi.

Warszawa, 14. 12. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 13 bm. prezesa sekcji zbiórki pieniężnej Komitetu Pomocy Zimowej gen. dr Romana Góreckiego.

Plenum Sejmu

Warszawa, 14. 12. (PAT). Plenarne posiedzenie Sejmu p. Marszałek Sejmu Car wyznaczył na dnień 16 grudnia b. r. na godz. 16-tą.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje rządowe projekty ustaw: o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę", o konwersji 6 i pół procentowej pożyczki zagranicznej, o zmianie warunków dzierżawy monopolu zapałczanego, o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych, w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Nota Stanów Zjednoczonych do rządu tokijskiego

Nowy Jork, 14. 12. (PA). Reuter donosi, iż liczba ofiar z powodu bombardowania i zatopienia przez samoloty japońskie kanonierki amerykańskiej „Panay" jest znacznie większa niż z depesz, otrzymanych przez Standard Vacum z Szanghaju. Na pokładzie kanonierki znajdowało się 150 marynarzy i pasażerów.

Waszyngton, 14. 12. (PAT). W związku z zatopieniem kanonierki „Panay" **prezydent Roosevelt przesłał na ręce cesarza Japonii wyrazy głębokiego żalu że podobny incydent mógł mieć miejsce. Jednocześnie rząd St. Zjedn. wystosował do rządu japońskiego żądanie pokrycia szkód, przeproszenie i zagwarantowanie, że podobny wypadek nie powtórzy się.**

Powstanie „Prowizorycznego Rządu Republiki Chińskiej"

Pekin. 14. 12. (PAT). Ajencja Domei donosi: W związku z upadkiem Nankinu zostanie jutro przed południem utworzony w Pekinie „prowizoryczny rząd republiki chińskiej", w skład tego rządu wejdzie dwóch b. prezydentów republiki chińskiej, trzech b. premierów, pięciu b. ministrów finansów i 4 b. ministrów stanu.

Rząd prowizoryczny wyda manifest, w którym m. in. oznajmi, że rząd nankiński przestaje istnieć, że wszystkie układy między Chinami a przyjaznie dla nich usposobionymi państwami utrzymane zostają w mocy, oraz że dla dobra narodu chińskiego wypowiedzia na zostanie nieubłagana walka komunizmowi.

Rząd prowizoryczny współpracować będzie z rządami Japonji i Mandżukuo w zwalczaniu komunizmu, oraz w dziedzinach gospodarczej, rozwoju przemysłu i odbudowy zniszczonych miast i wsi chińskich

Zimna krew potrzebna przy ocenie ostatnich wypadków

Paryż, 14. 12. (PAT). Omawiając zatopienie kanonierki amerykańskiej na wodach Yangtse „Temps" podnosi, że konieczne jest zachowanie zimnej krwi i spoko j uniepoddawanie się nerwowości, jaką podobne wypadki zbyt łatwo wywołują w obecnych zamąconych sytuacjach na świecie. „Temps" surowo ocenia działalność Japończyków, wyrażając przekonanie, iż incydentu tego nie można przypisać tylko jakiejś godnej ubolewania pomyłce, lecz wyraża podejrzenie, iż czynniki wojskowe japońskie wyłamują się z pod instrukcji centralnego rządu japańskiego i prowadzą politykę na własną rękę.

Gen. Rayski w Berlinie

Berlin, 14. 12. (PAT). W poniedziałek rano przybył do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski w towarzystwie pplk. Stachonia. W ciągu przedpołudnia gen. Rayski złożył wizytę ministrowi wojny marszałkowi Blombergowi, ministrowi lotnictwa gen. Goeringowi, sekretarzowi sztabu niemieckich sił lotniczych gen. Stumpfowi. O godz. 12.30 gen. Rayski złożył wieniec na pomniku poległych.

FLANDIN U GOEBBELSA?

Berlin, 14. 12. (PAT). B. premier Flandin odwiedził dziś ministra Rzeszy Goebbelsa i odbył z nim dwugodzinną rozmowę.

ZE SZTUKI

Wystawa obrazów Wigi Walker i drzeworytów Wacława Jana Breitera

Po kryzysie, a następnie załamaniu się czystej idei kubizmu francuskiego, tej wielkiej rewolucji formy malarskiej, której imperatyw przeobraził na przestrzeni 30 lat sztukę europejską — następuje obecnie zwolna kryzys drugiej wielkiej fali deformacji kształtu i koloru, równoległej do kubizmu w Paryżu, a futuryzmu we Włoszech, fali ekspresjonizmu niemieckiego.

Lecz ekspresjonizm, którego integralną istotą, jak sama nazwa informuje, jest wyraz, związany z uproszczoną formą, nie posiadał tak ściśle zacieśnionych granic, jakimi pysznił się kubizm w swej ekskluzywnej teorji. Dlatego też kryzys tego wspaniałego modernistycznego kierunku jest względny. Może przeżył się ekspresjonizm tej, lub innej indywidualnej maniery, — ale pozostał i wiecznie trwać będzie **ekspresjonizm ideowy**, względnie teoretyczny. Dynamizm wyrazu, uzyskany deformacją kształtów i syntezą kompozycyjną, będzie zawsze najgłębszą istotą dobrej sztuki, i mimo perypetje kierunkowe, pozostanie niezniszczalny.

Epoka współczesna, powracająca z całą pasją do koloru, a tym samym do impresjonizmu Renoir'ów, Manet'ów, Bonnard'ów, Van Gogh'ów i Cèzanne'ów, a zarazem do fauvizmu Friesza, Vlaminck'a i Segonzac'a, — nie poprzestaje jednak na samym tylko kolorze i jego impresji. Cèzanne nauczył nas, że budując formę kolorem, uzyskujemy większą ekspresję, aniżeli igrając samym tylko kolorem dla uzyskania złudzenia rzeczywistości, jak czynili pierwsi impresjoniści. Ale też oni nie deformowali kształtu. Naśladowali w formie naturę, a deformowali tylko kolor. Obecny post-impresjonizm, względnie realistyczny ekspresjonizm, deformuje i kształt i kolor, a efektem tych usiłowań jest znowu ekspresja.

Wynika z tego, że jakąkolwiekbyśmy przeprowadzili reakcję badania wpływów ostatnich zdobyczy na terenie francuskim, względnie europejskim, dojdziemy do wyniku, że najskrajniejszą nowością na terenie sztuki jest kolorystyczno-formalny ekspresjonizm: kolor i forma. Wracamy także do treści i przedmiotu. Bezprzedmiotowość surrealizmu i konstrukcji plastycznej, różnicowanej artystycznie tylko przez dobór elementów plastycznych, bez konsekwencji tematu, — nie wystarcza już dzisiejszemu artyście.

Chce tworzyć zgodnie z rzeczywistością. Pragnie prostoty wypowiedzenia się. Taką prostotę znajduje **Wiga Walker** w swej sztuce. Maluje spontanicznie pejzaże i portrety. Po staremu; po ludzku, a zarazem najnowszą formą. Nie wszystkie jej prace są równe; niektóre tkwią jeszcze w nieprzeobrażonym realiźmie, jak np. „martwa natura 17“, i kilka krajobrazów z Kazimierza, — ale już „ślepa uliczka“, gdzie artystka zastosowała utrillowski wibrujący sposób kształtowania faktury, — zielony „pejzaż“, trochę Segonzac'owski, oraz „na podwórku“, opalizujące w bladej tonacji, — wskazują, iż artystka poszukuje dla swej wizji plastycznej swoiście artystycznego wyrazu.

Najwartościowsze są wszelako portrety Wigi Walker. Posiadają tę właśnie dynamikę ekspresji, która cechuje twórczą sztukę. Sposób kształtowania kompozycji jest tu najprostszy: przedmiot tkwi centralnie i statycznie w obrazie, konstrukcja barwna, operująca samymi tylko walorami, bez konturowania, zyskuje na malarskości. Tak właśnie malowana jest „Matka z dzieckiem, obok „Blondyny“, najlepsza praca artystki. W ciemnej, ciepłej tonacji sepii i czerwonych kolorów, przedziwnie działa zimna plama „turkusowego“ czepeczka dziecinnego. Tło organicznie związane z całością kompozycji. Występuje w tym portrecie najwyższe osiągnięcie sztuki współczesnej: kolor razy forma. Plastyka tej formy jest mocno emocjonalna. Wpływ Cèzanne'a silny i zbawienny.

Również świetną pracą jest portret „blondyny“, z którego niebezpiecznych kompleksów złoto-błękitnych, wyszła artystka po prostu po bohatersku. To nie bagatela namalować „jasnowłosą“ w błękitnej sukni!

Temat zabójczo inspiruje brak wyrazu. A jednak jest to obraz ekspresyjny, bardzo świadomy, technicznie finezyjny, a po malarsku bogaty i dojrzały. — Droga artystyczna Wigi Walker idzie po drodze sztuki współczesnej francuskiej i zaczyna nabierać pierwszorzędnej formy.

Wacław Jan Breiter, drzeworytnik, operuje czarno-białym światłocieniem bardzo oryginalnie. Nie rozkłada kompozycji płasko na desce, ażeby operować czarno-białą płaszczyzną i jej kontrastami, lecz rozbija i wzbogaca bryłę drobnym, gęstym rytem, idącym za formą.

Formę natomiast upraszcza i kubizuje, co ją przenika wyrazem. To geste, jednolite dla tła i przedmiotu szrafowanie, będące odpowiednikiem jak gdyby techniki Van Gogh'a w malarstwie, — nie stwarza jednak impresji, lecz ekspresję, wskutek dobitnej różnicy rysunku.

Bo podczas, gdy u Van Gogh'a rysunek idzie za naturą, — rysunek Breitera jest syntezą deformacji; stwarza indywidualny obraz twórczej woli artysty. Niektóre z jego kompozycji posiadają wzmożoną wartość artystyczną, opartą na nawiązaniu do antycznej tradycji drzeworytu: konturowego względnie linearnego warsztatu, bez operowania czarnym tłem. Są to: „Wypędzenie z raju“, — „Dom na pustkowiu“, — „Dziewczynka z astrami“, oraz drzeworyt sztorcowy, „Maria Magdalena“.

Nieco chaotyczne i przykre są natomiast Goya'owskie fantazje pt. „Bluźnierstwo“, oraz „Wenus i karzeł“.

Świat drzeworytu Breitera jest poza tym samotny i odrębny, zamknięty, wyłączny i własny.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Doskonały kalendarz na r. 1938

W każdym domu w mieście czy na wsi musi być kalendarz, informator o najważniejszych datach rozpoczynającego się roku i przypominacz różnych ważnych wiadomości, o których się zapomina lub — nie wie. W dawnej Polsce kalendarze należały do ulubionej lektury, zwłaszcza wśród szlachty wiejskiej, która — bywało — poza kalendarzem, obfitującym w najrozmaitsze prognostyki, nic innego nie czytała. Takiej ostateczności, przypominającej epokę saską, nie zalecamy oczywiście nikomu, ale i dziś kalendarz jest koniecznie potrzebny. Niestety, poziom kalendarzy, który w XIX w. był dość wysoki (np. „Haliczanin“), po wojnie na ogół się obniżył. Tym bardziej godny polecenia jest starannie opracowany kalendarz na r. 1938, wydany przez Towarzystwo budowy Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie.

Kalendarz ten zawiera obok zwykłych rubryk obszerny tekst, na który składają się artykuły z różnych dziedzin życia kulturalnego. Kalendarz w przystępnej formie obrazuje rozwój twórczości polskiej w odbudowanym Państwie a także informuje o przyrodzie kraju. Dobór artykułów trafny, układ — celowy. Dział ogłoszeń bardzo obszerny.

Kalendarz zwraca uwagę wielką ilością ciekawych ilustracyj. Każdy nabywca Kalendarza ma zapewnioną przyjemną i pożyteczną lekturę a poza tym spełnia dobry czyn, przyczyniając się do powiększenia funduszu budowy Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie. (in.)

A jednak plan loterii musi być zmieniony

Mamy mieć zmieniony plan najbliższej loterii. Domagają się tego gracze. Dyrekcja Loterii przychyla się do tej myśli i zapowiada nowy plan gry. Ale teraz zagadnienie najważniejsze: Jaki będzie ten nowy plan i kogo on zadowoli. Życzenia graczy — jak to czytaliśmy i jak nas Dyrekcja Loterii informuje — są najróżnorodniejsze i wręcz ze sobą sprzeczne.

Słusznym zatem byłoby, aby nowy plan gry loterii nie szedł w kierunku żadnego z tych krańcowych projektów — i aby zawierał taki podział wygranych, który mógłby zadowolić wszystkich. Należałoby może zostawić parę największych wygranych, stanowiących jednak atrakcję dla wszystkich — co zadowoli „wielkich graczy“, lecz niewątpliwie iść też w kierunku zadowolenia większości graczy średnich przez skasowanie jakiejś części większych wygranych na korzyść ustanowienia całego szeregu drobniejszych.

W tym kierunku można znaleźć łatwo wiele rozwiązań.

Felieton naukowy

TAJEMNICA KOMET

Gdy Bóg wojny, wielki Napoleon przygotowywał się do nowej wyprawy, ponad ziemią świecił:

Nowy gość, dostrzeżony niedawno na niebie:

Był to kometa — — —

A wszyscy, widząc to niezwykłe zjawisko, ze strachem przypominali sobie, że kometa nigdy niczego dobrego nie przyniosła. Zjawiała się jako złowróżbny znak zarazy morowej lub klęski głodu i prawie przed każdą smutną wieścią świeciła na niebie. A może to właśnie ona sama przynosiła te klęski, a może jest tylko widocznym objawem gniewu Bożego, mieczem Boga, który karze ludzi za grzechy, a może nawet jest zapowiedzią końca świata? Nie wiedziano dokładnie, jakie znaczenie przypisać komecie, ale zawsze widok jej przejmował strachem i grozą.

A dzisiaj również ukazanie się komety powoduje pogłoski o końcu świata, ale już mało kto wierzy temu. Astronomia odsłoniła nie jedną tajemnicę komet i chociaż dużo jeszcze zostaje kwestii niejasnych, to jednak można już ogólnie powiedzieć, czym są komety.

Pierwotne znaczenie, jakie przypisywano kometom, opierało się wyłącznie na zewnętrznym wyglądzie tych tajemniczych ciał. Okazało się jednak, że zewnętrzny wygląd jest tylko pozorem, a pozory mylą przecież. I jeśli chodzi o komety, to właśnie pozory zmyliły zupełnie. Niezwykłość komet polega przede wszystkim na ich wyglądzie. Prócz Słońca i Księżyca, posiadających widoczne tarcze, wszystkie inne ciała niebieskie, oglądane gołym okiem, przedstawiają się jako błyszczące punkciki, jaśniejsze lub ciemniejsze. Planety i gwiazdy wyglądają tak jednakowo, że nawet wielu ludzi nie rozróżnia tych ciał. Jeżeli więc pośród tych słabych światełek pojawi się nagle świetlista plama z wlokącym się długim ognistym ogonem, to trudno się dziwić, że nawet ludzie, którzy nigdy na niebo nie patrzą, a jeśli patrzą, to nie widzą na nim niczego godnego uwagi, z głębokim podziwem oglądają kometę. A jeśli przy tym jest ona tak jasna, że widać ją w biały dzień, przy słońcu (jak w r. 1882), albo jeżeli wspaniały ogon przecina ognistą smugą przeszło pół nieba, to podziw łączy się ze strachem przed tym tajemniczym zjawiskiem. A do tego dochodzi to niespodziewane zjawianie się komet. Zjawiska astronomiczne są naogół bardzo regularne i dlatego dają się z góry przepowiadać i już od dawna istnieją grube księgi, w których obliczano wszystkie zaćmienia Słońca i Księżyca na wiele lat naprzód. Można również obliczyć, gdzie i kiedy będzie widoczna jakaś gwiazda lub planeta, ale pojawienie się komety jest naogół zagadką. Piszę „naogół“ dlatego, że istnieją komety, które regularnie powracają do Słońca i stają się widoczne. Ale i te regularne komety sprawiają dużo niespodzianek astronomom. Czasem taka znana, oczekiwana kometa nie wracała, czasem wróciła, ale już nie jako piękna, jasna, lecz w formie słabej mgiełki, a czasem nawet kometa na oczach astronomów rozpadała się na części, dając początek kilku mniejszym kometom. Wogóle żadne z ciał niebieskich nie jest tak zmienne i kapryśne jak kometa.

Jak długo komety sądzono według zewnętrznego wyglądu, uważano je za potężne, straszne twory. Ale gdy zaczęto badać je naukowo, gdy wzięto je pod „mędrca szkiełko i oko“, znaczenie komet bardzo zmalało. I tak np. starano się wyznaczyć masę komet tymi sposobami, jak się oblicza masy innych ciał niebieskich, a więc z siły przyciągania. Stwierdzono, że komety nie wywierają żadnego wpływu na ruch planet. Zbliżenie się komety do planety nie zmienia kształtu jej drogi ani szybkości ruchu. Stwierdzono więc, że kometa jest za mała, by wpływać na planety. Ale gdy zdarzyło się, że kometa przeszła obok księżyców Jowisza, spodziewano się, że ruch małych księżyców ulegnie poważnym zaburzeniom. Tymczasem kometa odleciała, a księżyce krążyły sobie jakby nic się nie stało. Widocznie kometa była za słaba, by wywrzeć odpowiednią siłę nawet na małe księżyce. Tak więc bezpośrednie wyznaczanie masy komet skończyło się niepowodzeniem. Nigdy kometa nie wywarła żadnego wpływu na jakieś ciało. Ale za to, gdy tylko kometa nieostrożnie zbliżyła się do jakiejś planety, to droga jej ulegała zawsze silnym odkształceniom. Planety mogą ruch komety przyspieszyć lub zwolnić, mogą zmienić czas jej powrotu do Słońca, lub nawet tak ją skierować, że biedna kometa wylatuje na zawsze z układu planetarnego w nieznaną przestrzeń.

Masy komet można było określić dopiero różnymi sposobami pośrednimi i uzyskano wartości śmieszne małe, jak na ciała niebieskie. I tak piękna kometa Halley'a waży 25.000 ton — cóż to znaczy w porównaniu z Ziemią mającą 6.10^{21} ton. Ponieważ jednak ta mała masa rozproszona jest w

ZAGADNIENIE WALKI Z RAKIEM

Wywiad z dr. Emilem Wyrobkiem

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 10 grudnia

Straszna choroba raka należy niewątpliwie do jednej z największych klęsk współczesnej ludzkości. Każdy cywilizowany człowiek zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że walka z rakiem ma znaczenie równie wielkie, jak walka z gruźlicą, chorobami wenerycznymi i t. p. plagami.

Ponieważ zagadnienie zwalczania raka jest niesłychanie aktualne i zainteresowanie się nim wśród publiczności wzmaga się z każdym niemal rokiem, w miarę postępu metod leczenia, postanowiliśmy poprosić przebywającego w Paryżu uczonego kancerologa polskiego, Dra Emila Wyrobka, o udzielenie „Dziennikowi Polskiemu" wywiadu o istocie raka i metodach jego zwalczania we Francji.

Dr Emil Wyrobek jest — dzięki swej głębokiej wiedzy i szerokiej praktyce — jednym z najznakomitszych w Polsce znawców raka. Dodajmy do tego — jednym z nielicznych, gdyż znajomość gruntowna tej gałęzi wiedzy lekarskiej w Polsce jest niestety dość mało rozpowszechniona.

Ukończywszy Wydział Medyczny U. J. w Krakowie, Dr Z. Wyrobek poświęcił od początku swą uwagę problemowi zwalczania raka. Po pobycie w Instytucie Radowym im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie i w znanym w świecie lekarskim Centralnym Instytucie Przeciwrakowym Radiumhemmet w Sztokholmie, Dr Wyrobek przyjechał w r. 1935 do Paryża, aby w Instytucie Radowym Uniwersytetu Paryskiego pogłębić jeszcze bardziej swe obszerne już wówczas wiadomości z dziedziny radioterapii nowotworów złośliwych. Jak wiadomo, na kontynencie europejskim, leczenie raka postawione zostało najwyżej we Francji i w Szwecji.

Dr Emil Wyrobek przyjął współpracownika „Dziennika Polskiego" w Instytucie Curie w Paryżu i bardzo chętnie odbył z nim dłuższą rozmowę.

Wszystkim dziś jest wiadomym fakt niezbity — zaczął swe wywody nasz rozmówca — że jedną z najgroźniejszych chorób organizmu ludzkiego jest rak. Choroba ta jest bardzo rozpowszechniona, więcej niż powszechnie się przypuszcza i — jak dokładne statystyki zagraniczne wykazują, na milion ludzi rocznie około 1000 zapada na raka, a liczba ta z niewiadomych nam dotąd przyczyn stale wzrasta.

Jak wiadomo jest to schorzenie, które pozostawione naturalnemu rozwojowi powoduje po kilku miesiącach, pełnych cierpień, nieuniknioną śmierć. Ogólnie się sądzi, że rak występuje u osób starszych i że to jest wiek, który predysponuje do tej choroby. Sąd ten jednak jest mylny, albowiem w codziennej praktyce klinicznej spotyka się bardzo często osobniki w pełni sił rozwojowych w młodym wieku, lub nawet dzieci, które acz rzadziej zapadają, nie są wszakże od tej choroby uwolnione.

Pomimo energicznie i wytrwale prowadzonych badań naukowych w pracowniach biologicznych całego świata, przyczyna raka pozostaje dotychczas zupełnie nieznana. Nie wiemy wcale, czy rak jest tylko procesem miejscowym, czy też przejawem ogólnej choroby organizmu. Nie znając jednak przyczyny raka, w dzisiejszym stanie wiedzy lekarskiej potrafimy go w bardzo licznych wypadkach zupełnie wyleczyć. W walce tej dysponujemy następującymi środkami: chirurgią oraz leczeniem promieniami radu i Roentgena. Praktycznie zatem rzecz biorąc, odkładając na daleką przyszłość rozwiązanie zagadki istoty raka, rowiązanie, którego dostarczą nam badania laboratoryjne, główną uwagę zwraca się obecnie w tym kierunku, aby te dwa stojące do dyspozycji środki lecznicze zastosować z najlepszą korzyścią dla chorych.

Chirurgia i jej pionierzy oddali ludzkości w tej dziedzinie, podobnie jak w wielu innych, duże usługi, udoskonalając niezwykle trudne metody operacyjne, które w ręku wprawnych mistrzów ratują życie wielu poważnie zagrożonych chorych.

Gdy jednak lat 40 temu odkryto promienie radu i Roentgena, dążenia lekarzy skierowały się do zużytkowania właściwości leczniczych tych promieni w leczeniu raka. Początkowe pomyślne rezultaty w małych powierzchownych zmianach rakowych skóry, zachęciły badaczy do zastosowania tej metody leczenia w nowotworach narządów wewnętrznych, a kilkunastoletnie doświadczenia wykazały, że w promieniach tych znalazła ludzkość broń skuteczną przeciwko wielu takim postaciom raka, gdzie zabiegi operacyjne pożytku przynieść już nie mogły.

Szczególnie w krajach zachodnio-europejskich, a głównie we Francji, ten kierunek leczniczy rozwinął się znakomicie i dziś w krajach tych, w wielu postaciach nowotworów złośliwych, leczenie promieniami radu i Roentgena daje wyniki o wiele wyższe, niż zabiegi operacyjne.

Ta nowa broń przeciw rakowi — ciągnął dalej uczony — wymaga jednak warunków specjalnych. Wyniki korzystne zawdzięczamy nietyle postępom technicznym w dziedzinie konstrukcji aparatów Roentgena i zwiększającej się z rok na rok ilości radu, ile raczej badaniom ludzi nauki, którzy ofiarnie życie swoje poświęcają dla poznania własności leczniczych tych promieni.

W początkach ery radiologicznej myślano, że zastosowanie promieni jest rzeczą łatwą i że wystarczy zapoznać się z manipulacją aparatów Roentgena, by umieć odpowiednią dawkę promieni zastosować. Praktyka wykazała jednak, iż to podejście jest mylne, że tkanki rakowe i otaczające je zdrowe tkanki w każdym leczonym przypadku reagują indywidualnie i że, stosując promienie używamy broni obosiecznej, która leczy, ale której drobny błąd powoduje zupełne niepowodzenie leczenia.

Z tych to i wielu innych względów położono we Francji bardzo duży nacisk na odpowiednią organizację walki z rakiem. Z jednej strony przez propagandę Ligi Przeciwrakowej dąży się do uświadomienia ogółu i zapoznania go z pierwszymi objawami raka, by chory na czas zgłosił się do leczenia, zanim proces rakowy się uogólni; z drugiej strony dąży się do tworzenia specjalnych ośrodków, gdzie ludzie należycie wykształceni mogliby to leczenie odpowiednio przeprowadzać.

Leczenie raka usuwa się coraz bardziej spod kompetencji kliniki i szpitali, jak i prywatnych lekarzy, a przenosi się do zakładów specjalnych, które posiadając całą ekipę wybitnych naukowców i specjalistów, dają gwarancję prawdziwie skutecznego wyleczenia.

We Francji takich ośrodków przeciw rakowych jest kilka, a to w Strasburgu, Bordeaux, Tuluzie, Nancy, a przede wszystkim w Paryżu, gdzie Instytut Radowy Uniwersytetu Paryskiego, znany również pod nazwą Fondation Curie, stanowi najwyżej w świecie postawiony zakład przeciwrakowy i jest zarazem światowym centrum naukowych badań nad rakiem.

Instytut ten został założony w roku 1919 przez Uniwersytet Paryski i Instytut Pasteur'a i był spełnieniem gorących życzeń ś. p. Marii Skłodowskiej Curie, która owoc swej pracy widzieć pragnęła oddany w służbę dobra cierpiącej ludzkości. Zadanie tego Instytutu polegało na tym, by przez połączenie w ścisłej współpracy działu fizyki ciał promieniotwórczych z działem medycyny doświadczalnej, dostarczyć jak najlepszych warunków naukowych i technicznych dla rozwoju metod leczniczych.

Pierwszymi dyrektorami Instytutu Radowego byli: Pani Maria Skłodowska-Curie i p. Claude Regand, twórca nowoczesnej radioterapii. W kilku latach współpraca tych dwóch osób dała nadzwyczaj poważne wyniki, które zachęciły rząd francuski, gminę m. Paryża i społeczeństwo do udzielania subwencji, pozwalających na szeroką rozbudowę Instytutu.

W dzisiejszym stanie paryski Instytut Radowy składa się z kompleksu wspaniałych budynków i posiada znakomicie urządzone pracownie naukowe, piękny szpital, 15 gramów radu i kilkanaście aparatów Roentgena.

Leczenie w tym zakładzie trwa zwykle około 2 miesięcy. Koszta pokrywane są w części przez chorego, resztę zaś pokrywa rząd francuski i gmina m. Paryża.

Do raków, które w dzisiejszym stanie nauki najlepiej nadają się do leczenia promieniami, zaliczyć należy nowotwory wychodzące z nabłonka płaskiego skóry i błon śluzowych, a więc raki skórne, warg, języka, jamy ustnej, gardzieli, krtani i przede wszystkim rak szyjki macicy. W tym ostatnim leczenie promieniami przewyższyło najlepsze rezultaty chirurgiczne, do tego stopnia, że we Francji zabieg operacyjny w raku szyjki macicy należy już tylko do historii. Ten fakt, sam w sobie, podnosi radioterapię do rzędu zdobyczy leczniczych niezmiernie poważnych, albowiem rak ten należy do nowotworów najczęściej spotykanych. Wypracowana w Instytucie Curie metoda leczenia raków płasko-komórkowych, t. zw. metoda Coutarda, ogólnie jest dziś przyjęta na obu półkulach świata i rok rocznie ratuje setkom tysięcy chorych życie, uchraniając ich na zawsze od tej tak strasznej choroby.

Chorzy, po ukończeniu leczenia, pozostają w stałej obserwacji lekarskiej i zgłaszają się w regularnych odstępach czasu do badań kontrolnych. W ten sposób stanowią oni najlepsze pouczenie o skuteczności przeprowadzonego leczenia.

Instytut Curie przyjmuje na okres dwuletni lekarzy wysłanych przez obce państwa na specjalne studia celem przygotowania ich do prowadzenia podobnej akcji wśród ich społeczeństw. W ten sposób Instytut Paryski posiada obecnie pokrewne instytuty niemal we wszystkich krajach świata i stanowi dla nich, z uwagi na swe przodownictwo, prawdziwą macierz naukową.

Również i my w Polsce — kończy swój ciekawy wywiad Dr Wyrobek — posiadamy taki Instytut, w Warszawie. Powstał on z inicjatywy Marii Skłodowskiej-Curie, której nosi miano i która na zapoczątkowanie tego Instytutu ofiarowała 1 gram radu.

Instytut warszawski jest początkiem akcji przeciwrakowej w Polsce, jest on jednak za mały, by choć częściowo zadośćuczynić potrzebom naszego kraju. Aby wszystkim chorym na raka zapewnić możność leczenia, trzebaby na milion mieszkańców mieć przynajmniej 50 łóżek, kilka aparatów Roentgena i 5 gramów radu do dyspozycji. Każdy z takich ośrodków powinien posiadać lekarzy wykształconych w zagranicznych centrach radioterapeutycznych, by oni z kolei, po upływie lat kilkunastu, mogli stworzyć samodzielne placówki naukowe i lecznicze w tej dziedzinie.

Takich instytutów powinno być w Polsce kilka, związanych z sobą współpracą, a społeczeństwo i rząd zarówno w rozwoju Instytutu Warszawskiego, jak i w tworzeniu nowych ośrodków, widzieć powinny jeden z najgłówniejszych obowiązków w dziedzinie lecznictwa.

Ar-Way-Mas

dużej objętości, komety bowiem posiadają rozmiary wcale pokaźne (długość ogona dochodzi do 250 milionów km.), więc też i gęstość materii jest bardzo mała, około 3 g. na 1 km.^{3}. A ludzie tak się bali zderzenia Ziemi z kometą. Zderzyć można się z czymś ciężkim, twardym, ale z taką mgiełką to można się spotkać, można przejść przez nią a nie zderzyć się. I rzeczywiście w r. 1910 Ziemia przeszła przez ogon komety Halley'a. I ani nie było końca świata, ani straszna trucizna, cyjan, który znajduje się w komecie, nie otruł nikogo, ani nawet najczulsze aparaty nie wykryły żadnych zmian na Ziemi albo w powietrzu — kometa okazała się całkiem bezsilna. Oczywiście, że gdyby Ziemia zawadziła o najgęstszą część komety — o środek jej głowy — to spotkanie takie wyglądałoby inaczej. Na Ziemię posypałyby się meteory, na niebie byłoby widać dużo „spadających gwiazd", może w szczególnie nieszczęśliwym wypadku byłyby ofiary w ludziach, ale nie byłaby to klęska ani niebezpieczeństwo dla całej ludzkości.

I tak w ogniu ścisłych badań naukowych komety straciły swoje znaczenie — pod wspaniałą, efektowną postacią odbryto bardzo mało tego, co ciałom nadaje moc, mało masy. I dzisiejsza kometa, to już nie groźny miecz Boga, ale skupienie drobnych ciałek, kamyczków, które czasem spadają na Ziemię w formie meteorytów i może trochę pyłu. Takie kamyczki, zbliżając się do Słońca, zaczynają świecić, jako t. zw. jądro komety, pod wpływem ciepła wydziela się z nich gaz — kamyczki parują. Gaz ten, otaczający jądro, tworzy głowę komety, a odrzucany częściowo promieniami Słońca odlatuje, tworząc świetlistą smugę — ogon czyli warkocz komety. Lecz gdy tylko kometa oddali się od Słońca, całe zjawisko ginie i zostaje tylko maleńka mgiełka.

Niektóre komety związane są z nami na stałe, zbliżają się i oddalają od Słońca dość rytmicznie, inne odlatują od nas gdzieś daleko w przestrzeń i może kiedyś wrócą a może i nie. Tak się błąkają biedne, słabe komety. Nikomu nie szkodzą, nikomu niczego złego nie robią, same popychane przez dumne planety, jak jakieś natrętne przybłędy. Skąd się wzięły — dokładnie jeszcze nie wiemy. Może są to jakieś odpadki, produkty uboczne, powstałe przy tworzeniu się planet. Może spadają do nas z przestrzeni międzygwiazdowej, wypędzone przez inne gwiazdy, a może pochodzą z jakiejś mgławicy, przez którą kiedyś przeszło Słońce wraz z planetami. Zresztą, wyrwało je z rodzinnych stron i poniosło z sobą w dal. Biedne, słabe komety — a ludzie tak ich się bali.

ANTONI OPOLSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Niemiecka ocena koniunktury surowcowej

Niemiecki Instytut Badania Koniunktur w ostatnim sprawozdaniu tygodniowym omawia sytuację na światowym rynku surowcowym. Od wiosny r. b. ceny surowców spadły, kładąc kres ciągłej zwyżce trwającej od roku 1933. Obliczony przez Instytut wskaźnik tygodniowy dla 20 głównych surowców na rynku światowym obniżył się od końca marca do początku grudnia r. b. o 16,7 proc. Obniżka była szczególnie gwałtowna w pierwszej połowie listopada. Ostatnio ruch zniżkowy uległ pewnemu zahamowaniu. Przeciętny stan cen surowców wynosił w początku grudnia r. b. mniej więcej tyle, co w początku listopada r. ub., t. j. przed ostatnią silną zwyżką. W poszczególnych kategoriach surowców ruch ten nie jest zresztą jednolity. Środki żywnościowe nie spadły jeszcze poniżej poziomu ze stycznia r. b. To samo dotyczy naogół biorąc surowców wytwarzanych w przemyśle. Natomiast surowce przemysłowe wytwarzane przez gospodarkę rolną obniżyły się w stosunku do stycznia przeciętnie o 30 proc., osiągając mniej więcej poziom z października 1935 r. Należy zresztą zauważyć, że wytwórczość rolnicza była specjalnie uprzywilejowana skutkiem bardzo dobrych warunków atmosferycznych. Instytut zastanawia się w jakim kierunku pójdzie na przyszłość ruch cen. Sądzi on, że wyczerpały się już przeważnie takie czynniki przejściowe, jak spadek pozycyj wyśrubowanych przez spekulację, oraz skurczenie się składów przemysłowych i węglowych. Fakt, że istotne spożycie surowców w przemyśle jest wielokrotnie wyższe niż bieżące zakupy surowców, stwarza nawet możliwość, że nastąpi mniej lub więcej silna reakcja w postaci ruchu cen w górę. Odnosi się wrażenie, że w niektórych ważnych dziedzinach grozi znów okres ukrytej nadprodukcji.

———

Ważne dla przedstawicieli firm polskich,

udających sie do Południn. Ameryki

Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro zwróciło uwagę, iż szereg przedstawicieli polskich, przyjeżdżających do Brazylii, nie posiada często odpowiednich kwalifikacji i reprezentuje w jednym okręgu ten sam artykuł, niejednokrotnie nawet tej samej firmy, co powoduje prowadzenie nieraz pomiędzy sobą walki konkurencyjnej i wytwarza w ten sposób atmosferę, która niewątpliwie rzuca cień na sprawność handlową ogółu naszego kupiectwa eksportowego.

W związku z tym pożądanym jest zgłaszanie się wszystkich reprezentantów, wyjeżdżających do Brazylii w Referacie Handlowym Poselstwa, lub w tamtejszej Izbie Handlowej Polsko-Brazylijskiej, gdzie otrzymają wszelkie informacje odnośnie sprzedaży reprezentowanych przez siebie artykułów, jak również będą wprowadzeni do brazylijskich odbiorców. — (L. 21613/II).

Program radjowy

ŚRODA, DNIA 15 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. „Przy czarnej kawie" — płyty. — 14.15 Lw. Czajkowski: Symfonia nr. 4 F-moll op. 36 (Ork. Royal Hall) — płyty. — 14.55 Giełda Lwowska. 15.00 Lw. Odcinek gawędy regionalnej: — „Zapatan" — opowiadanie Wł. Łozińskiego. Czyta T. Sobolewski i Muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Grudzień" — pog. St. Sumińskiego — dla dzieci starszych. — 16.00 Skrzynka językowa w oprac. prof. W. Doroszewskiego. — 16.15 „W panteonie muzyki" — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów. — Reportaż W. Hulewicza. — 17.00 „Radio a obrona państwa" — odczyt wygł. kpt. M. Wargalla. — 17.15 „Balety" — w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana. — 17.50 „Zniesławienie i obraza" — pog. wygł. M. Eile. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. Koncert żywych kanarków. — 18.20 „Jak to miło wieczór bywa" — aud. muz. H. Żeglarskiego. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Obrazek z powieści Józefa Mortona „Spowiedź". — 19.20 Pieśni dziecięce T. Mayznera w wyk. A. Szlemińskiej. — 19.35 „O determiniźmie" (odczyt II-gi) — wygł. prof. J. Łukasiewicz. — 19.50 „Skąd się biorą w sklepie konserwy owocowe" — pogadanka aktualna — wygł. red. Władysław Góralewski — transm. ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskie. — 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. tria f. F. z M. Żejowską z tow. gitar. — 20.15 Lw. „Szukamy reportera" — transm. z T. Rozmaitości II-go wieczoru literackiego „Problem". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Konc. chopinowski w wyk. St. Askenazego — fortepian. — 21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci B. Leśmiana w oprac. J. Tuwima. — 22.10 „Kalejdoskop" — audycja rozrywkowa. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie: „Kącik humoru" w oprac. Kaniłowskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.10 Budapeszt. Koncert ork. filharm. — Dyr. W. Furtwaengler.
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.
21.00 Bruksela franc. „Wielka księżna Gerolstein" — operetka Offenbacha.
22.00 Radio Paris. „Na paryskiej fali" — program rozrywkowy z udz. Lucienne Boyer.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.88 — 89.45, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.27 — 292.55, franki francuskie 18.07 — 17.67, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 17.00, korony duńskie 118.04 — 117.20, korony norweskie 132.73 — 131.75 korony szwedzkie 136.38 — 135.40, liry włoskie 21.60 — 20.80, marki fińskie 11.70 — 11.25, marki niemieckie 118.00 — 115.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 130.00 — 126.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 59.75, — 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 75.75 — serie 86, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 74.25 — serie 85, 5 proc. poż. konwersyjna 64, 5 proc. poż. kolejowa 62.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 40.38 — 40.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 62.25 — 62.00 — 61.13 — ost. drobne.

Tendencja nieco słabsza.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Węgiel 26.25 — 26.00 — 26.25, Lilpop 59.00 — 59.25, — Norblin 64.50, Ostrowiec seria B 48.50, Starachowice 30.75 — 31.00.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.70 — 89.88 — 89.52, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.55 — 294.27 — 292.83, Kopenhaga 117.75 — 118.04 — 117.46, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, — N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme. Oslo 132.40 — 132.73 — 132.07, Paryż 17.92 — 18.07 — 17.77, Praga 18.51 — 18.56 — 18.46, Sztokholm 136.05 — 136.38 — 135.72, Zurych — 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.65, Helsinki — 11.67 — 11.70 — 11.64, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, Tel Tviv 26.44 — 26.30.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Ceny na ogół niezmienione.

Tendencja w dalszym ciągu lekko zniżkowa.

ZE SPORTU

Śląsk wygrał turniej czterech miast

W poniedziałek wieczorem zakończył się w Katowicach 3-dniowy międzynarodowy turniej hokejowy 4-ech miast. Ostatecznie zwycięzcą turnieju została niespodziewanie drużyna śląska, która wygrała wszystkie mecze, a w ostatnim dniu pokonała Poznań 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). W drugim spotkaniu Cracovia zremisowała z Berlinem 1:1 (0:0, 1:0 0:1).

Ostatecznie tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Śląsk	3	6	5:2
2) Cracovia	3	3	6:3
3) Poznań	3	2	5:7
4) Berlin	3	1	2:6

OSTRZEGAMY PRZED KORZYSTANIEM Z USŁUG POKĄTNYCH NAUCZYCIELI NARCIASTWA

Polski Związek Narciarski ostrzega publiczność przed korzystaniem z usług pokątnych nauczycieli narciarstwa, nieposiadających kwalifikacji. Staje się to nie tylko ze stratą czasu i pieniędzy, lecz powoduje także nieraz nabycie wadliwych przyzwyczajeń w jeździe na nartach, które później trudno jest wykorzenić.

We wszystkich ważniejszych ośrodkach zimowych istnieją szkoły narciarskie, autoryzowane przez P. Z. N., w których nauczają rutynowani i kwalifikowani instruktorzy. Każdy egzaminowany nauczyciel narciarstwa posiada legitymację, określającą jego stopień nauczycielski (trener, pomocnik trenera, instruktor, pomocnik instruktora) wydaną przez P. Z. N. i potwierdzoną przez władze W. F.

Do pobierania opłat za nauczanie uprawnieni są jedynie nauczyciele zawodowi. Amatorom przysługuje prawo zwrotu kosztów — przejazdu i utrzymania. W obydwu wypadkach obowiązują normy ustalone przez PZN.

NOWE WYTYCZNE NAUCZANIA JAZDY NA NARTACH

W najbliższym czasie ukażą się wytyczne i zasady nauczania jazdy na nartach, opracowane przez Komisję Wyszkoleniową P. Z. N. na podstawie najnowszych poglądów i doświadczeń w tej dziedzinie w kraju i zagranicą. Wytyczne te uwzględniają obydwie metody jazdy na nartach, t. j. naturalną i sztuczną. Będą one obowiązywały przede wszystkim instruktorów PZN i Szkoły Narciarskie, autoryzowane przez P. Z. N. Stanowi to ważny nowy krok ku ostatecznej unifikacji nauczania narciarstwa.

STAŁA TRASA BIEGU O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI P. Z. N.

Referat Sportowy Okręgu Narciarskiego, przygotował do dyspozycji klubów stałą trasę 12 km. i 8 km. na Pohulance i Pasiekach. Kluby zainteresowane otrzymać mogą wszelkie informacje w godzinach urzędowych Okręgu.

MADELON LULOFS 45

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Usłyszeli, jak inspektor powiedział:

— Gdy zacznie padać, kulisi muszą wrócić do baraku.

— Saja tuwan, — odrzekł mandur.

Nad lasem niebo zgęstniało i wyglądało teraz jak czarno-szara masa. Spiekota stała się nieznośna, wpijała się w ciało niezliczonymi, rozżarzonymi grotami. Z opadającego coraz niżej nieba znów wydarła się czerwona błyskawica. Ogłuszający łoskot gromu wstrząsnął powietrzem.

Syczący płomień wypadł z chmury i rozciął rozłożystą koronę potężnego drzewa puszczy. Trzask łamanych gałęzi mieszał się z hukiem grzmotu, który budził ponure, głuche echa, śpiące w najgłębszym wnętrzu lasu.

Łoskot straszliwy, opętańczy, rozszalał się nad ziemią, zalewając ją, jak ryczące fale zalewają wybrzeże.

Coraz częściej groty błyskawic przecinały szarość chmur. Zaległa niesamowita ciemność, jakby zbliżał się nieoczekiwany, złowrogi wieczór.

Nic już nie było słychać prócz łoskotu i huku grzmotów i trzasku piorunów. Ziemia skatowana, ogłuszona, struchlała, zdawała się dygotać z trwogi, przejmującej ją aż do trzewiów.

Nagle poprzez grzmoty przedarł się rozkaz:

— Do domu... Ajo! do pondoku!...

Z ulgą podnieśli kulisi na ramię swoje narzędzia. Rozległy się ich nieopanowane głosy, jak głosy dzieci, wypuszczonych ze szkoły.

Wzdłuż plantacji rozciągał się młody las. Kulisi idąc, zrywali w nim liście pizangowe, a kto miał kabat, zdejmował go, zwijał w tobołek i kładł sobie na głowie, okrywając się następnie przed deszczem szerokimi liśćmi.

Dokoła biły pioruny.

Coraz szybciej przelatywały z szumem i trzaskiem ich czerwone strzały. Zdawało się, że ziemia przejęta trwogą, drżąca, skurczona, oniemiała, z zapartym oddechem oczekuje każdego nowego uderzenia, spadającego z płonącego nieba, każdego nowego huku grzmotów.

Za jaskrawą poświatą, która co chwila rozpłomieniała się czerwonym ogniem, stały potworne, szare, ołowiane chmury, jak rosnący, groźny mur, z którego oślepiające języki, jak węże ogniste wystrzelały, szukając nieprzytomnej z przerażenia ziemi.

W końcu zerwał się wicher, zmieszał szare zwały chmur, zaczął je przeganiać w opętanym pośpiechu po całym niebie, zbijając je w kształty smoków, potworów, wznosząc z nich kolosalne wieże, wreszcie rozpędził wszystkie te twory i wygładził niebo w jedną, jednostajną, szarą powałę.

Nad lasem strop ten pękł najpierw, jakby pod naporem potężnego ucisku i między niebem a wierzchołkami drzew zwisała ciężka zasłona z wody. Padły pierwsze krople, jak zwiastuny potopu, zbliżającego się z szumem, chrzęstem, hukiem.

Krople te uderzały o ziemię, jak kamienie. Za nimi, niby tocząca się naprzód ściana wodna, zbliżała się ulewa i pochłonęła wszystko dokoła. Poprzez wzmagający się szum strumieni deszczowych słychać było pomruk grzmotów, coraz dalszych i słabszych.

Las zniknął. Drogi były zalane. Pozostawał tylko mleczno biały świat wodospadów deszczowych.

Przez ten chaos wodny szli kulisi jak niewyraźne kształty, trzymające nad głową rozłożyste liście, niby groteskowe parasole.

Ich nawołujące się głosy brzmiały dziwnie głucho i złowrogo, tłumione nieubłaganym rytmem pionowo zwisających strug wodnych.

Padało cały dzień i całą noc.

Przez całą noc ulewa jęczała nad placem barakowym. Nawałnica dźwięków pochłaniała wszystkie inne odgłosy. Tonęła w niej nawet ukołysana szumem myśl.

Dzień nie mógł się obudzić.

Drugi raz już przebrzmiał nawołujący głos tontongu, a jeszcze na niebie nie widać było nawet zapowiedzi zorzy. W ciemności, która nie należała już do nocy, deszcz padał nieustannie pionowymi strumieniami, w jednakowym, regularnym poszumie.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

15 grudnia 1937

Środa
Fortunata
Jutro: Adelajdy
Wschód słońca 7·38
Zachód „ 15·23

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamią, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 15 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Sissy" — operetka — ważny abonam. 8.

Czwartek, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Wesoły wieczór" na dochód „Rodziny Sierocej".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 15 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Szukamy reporterów" — ceny zniżone.

Czwartek, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek" — ważny abonament 8.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Lot straceńców".
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina" wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: „Dla kobiety" — Clark Gable.
CHIMERA: Przygoda detektywa Nicka we filmie „Od wtorku do czwartku".
EUROPA: „Kiedy jesteś zakochana"
GLORIA: „Pięcioraczki Kanadyjskie" oraz „Kły i pazury".
GRAŻYNA: „HALKA" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Ewa" oraz „Tajna brygada".
MUZA: „Bohaterowie morza".
PALACE: „Czar Cyganerii".
PAX: „Białe róże" — po raz pierwszy we Lwowie.
RAJ: „Boccacio" — komedia.
RIALTO: „Droga do sławy".
STYLOWY: „Londyn—Wiedeń", oraz rewia.
ŚWIT: „Moja gwiazdeczka" z Shirley Temple i „Antek Policmajster" z Dymszą.
TON: „Siódme niebo".
UCIECHA: „Czarny Orzeł" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „SISSY" OPERETKA W TEATRZE W. dziś wieczorem w znakomitej obsadzie pp.: Kaupe Stadnikówny, Witasa, Kuligowskiego, Ankwicz-Szyjkowskiej, Chanieckiej, Zbierzowskiej, Borowego, Leliwy, Szalawskiego, w pomysłowej inscenizacji dyr. Warneckiego, w oprac. muzycznym J. Munda, w malowniczej oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego, z produkcjami tanecznymi K. Adamczewskiego. Abonament 8.

— DZISIAJ „SZUKAMY REPORTERÓW" W T. ROZMAITOŚCI na konkursie stanowiącym zakończenie drugiej imprezy cyklu literacko-artystycznych wieczorów towarzyskich „Problem". Nagroda: bezpłatny półroczny abonament któregokolwiek dziennika krajowego. Ze względu na częściową transmisję radiową, impreza rozpocznie się punktualnie o 7.30 wieczorem. Bilety zł. 1 do 3.

Od jutra współczesna sztuka „Rozrachunek" przyjęta na wczorajszej premierze z najżywszym zadowoleniem.

— KONCERT SYMFONICZNY LWOW. FILHARMONII W TEATRZE W. we wtorek przyszłego tyg. w wyk. orkiestry Filh. Lwow. pod batutą dyryg. I. Neumarka. Solistą będzie słynny pianista Stefan Askenaze. Bilety od gr. 35 do zł. 3.90 w kasach przedsprzedaży. Abonamenty i najem lóż ważne.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA BAJKI DLA DZIECI „JANEK I FRANEK" pióra K. Turzańskiego, ukaże się w najbliższych dniach w reżys. opracowaniu H. Czarnowskiej, z muzyką Dołęgi.

— „SWATY" I „TEN I TAMTEN" PO RAZ OSTATNI ukażą się na popołudn. przedstawieniu w Teatrze W. i T. Rozmaitości po cenach zniż. w najbliższą niedzielę.

Odezwa Okr. Komitetu Nauczycielskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym

Koledzy i Koleżanki!

Zwracamy się do Was jak w latach poprzednich z gorącym apelem, byście przyjęli ochotny udział w wielkiej akcji społecznej, której na imię „POMOC ZIMOWA". Tysiące pozbawionych pracy i zarobku czekają z zapartym tchem na tę pomoc, bo ona pozwoli nie jednemu przetrwać srogą zimę i doczekać dobrodziejstwa pracy na wiosnę. Szczególnie bliskim każdemu czującemu sercu powinien być los dziatwy z środowisk biedy i bezrobocia, bo wątłej i nieodpornej tej dziatwie grozi wróg srogi: choroby, gorycz w zaraniu życia, skarlenie fizyczne i duchowe.

Dotychczasowy dorobek nasz w dziedzinie „POMOCY ZIMOWEJ" niebyle jaki, a poniższe fakty i cyfry ilustrują najlepiej, co zdziałać może dla ogólnego dobra gromada, ożywiona jedną myślą i wolą, zwartą w karnym, idącym naprzód szeregu.

Akcja za ubiegły sezon dała doskonałe rezultaty. Na zebraniu prezydiów wszystkich zrzeszeń nauczycielskich, które odbyło się dnia 4. XII. bm. w Kuratorium O. S. L. pod przewodnictwem p. kuratora Kupczyńskiego zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcji — delegat zrzeszeń nauczycielskich do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej p. dr Petyniak-Sanecki. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że wynik zbiórki w całym kraju wynosił zł. 37 milionów, a był preliminowany na 25 milionów. Sukces materialny ogromny; nie mniejszy sukces moralny, świadczący o tym, że w chwilach potrzeby pomagamy sobie solidarnie i instynkt samozachowawczy narodu wytrzymuje próbę życia. Z pomocy korzystało 1.742 tysiące bezrobotnych samotnych i żywicieli rodzin, oraz przeszło 2 1/2 miliona dzieci.

O ile chodzi o województwo lwowskie to wynik zbiórki wynosił 2 miliony zł., z czego korzystało 99.226 rodzin, a zatem licząc przeciętnie po 3 osoby na rodzinę, otrzymamy imponującą liczbę około 300 tysięcy osób dorosłych i przeszło 150 tysięcy dzieci. Cyfry te mówią wymownie o tym, że cel akcji został osiągnięty: bezrobotni przetrwali zimę, dzieci bezrobotnych były dożywiane w szkołach i mimo biedy nie przerwały nauki, a w kraju był spokój.

Na zebraniu tym wszystkie związki uchwaliły jednogłośnie przystąpić nadal do akcji zbiórkowej.

Apel Poczty do Publiczności

Celem nie dopuszczenia do ewent. niedomagań w terminowym przewozie paczek w okresie przedświątecznym, Dyrekcja Okr. Poczt i Tel. uprasza publiczność o wcześniejsze nadawanie paczek pocztowych (do dnia 22 bm.), jeżeli mają one dojść do rąk adresatów przed świętami. Może się bowiem zdarzyć, że paczki nadane w ostatnich dwóch dniach przed świętami Bożego Narodzenia, t. j. po dniu 22 bm., wskutek wzmożonego ruchu pocztowego w tym czasie nadejdą do rąk odbiorców dopiero po świętach.

Również zwraca się uwagę na konieczność należytego opakowania paczek, które winno chronić zawartość przed uszkodzeniem, oraz na konieczność używania tam, gdzie zachodzi potrzeba, dostatecznie mocnych chorągiewek adresowych.

Klub Publicystów Radiowych powstał we Lwowie

Postępujący coraz szybciej rozwój radiofonii polskiej, stwarza konieczność powoływania do życia coraz to nowych instytucyj i organizacyj, któreby z Polskim Radiem współdziałały, czy to na polu pracy programowej, czy to w dziedzinie informowania opinii publicznej o pracach radiowych. Jedną z takich ważnych komórek organizacyjnych stanowią kluby publicystów i dziennikarzy radiowych, istniejące już w kilku środowiskach kraju.

Przedwczoraj odbyła się inauguracja „Klubu Publicystów Radiowych".

Pierwszemu zebraniu recenzentów i sprawozdawców radiowych tut. terenu przewodniczył kierownik Oddziału P. A. T., red. Kozłowski, ponadto wzięli w nim udział przedstawiciele władz Polskiego Radia w osobach dyr. Petry'ego, dra Pawliszaka i red. Fabiańskiego. Zebranych w liczbie kilkunastu dziennikarzy poinformowano o celach i założeniach współpracy publicystycznej z młodą radiofonią polską, poczym rozpoczęła się przeszło 2-godzinna dyskusja z udziałem red. red.: Gamskiej-Łempickiej, ks. Rękasa, Freudmana, Zduńczyka, Leedigera, Igla i in. W toku dyskusji wszyscy nie tylko zgodzili się na konieczność istnienia we Lwowie tego rodzaju Klubu, ale też odrazu wysunęli szereg bardzo ważnych zagadnień do przepracowania w porozumieniu z władzami Polskiego Radia. Okazało się tutaj, że publicystyka lwowska głęboko interesuje się teoretycznymi i praktycznymi problemami radiofonii, że brak jej było jedynie terenu dyskusyjnego, na którym mogłaby się swobodnie wypowiedzieć.

Na zakończenie pierwszego zebrania, ułożono program prac na czas najbliższy, oraz ustalono porządek, w którym będą na przyszłość dyskutowane poszczególne zagadnienia.

Przygodny złodziej przy okienku pocztowym

(a) W urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej niejaki Mikołaj Olejnik, pomocnik handlowy firmy N. Blasberga przy pl. Bernardyńskim, nadawał dziesięć pakietów herbaty, z których każdy przedstawiał wartość 250 zł. Wśród ożywionego ruchu, jaki w godzinach wieczornych panuje w tym urzędzie, gdy Olejnik pakiety począł kłaść na wagę, okazał się brak jednego pakietu.

Pomocnik handlowy, zaaferowany niemiłą przygodę, nadał dziewięć pakietów, a następnie bezwłocznie pośpieszył do Komisariatu P. P., gdzie złożył doniesienie o kradzieży. Wywiadowcy policyjni udali się do urzędu pocztowego, a po zebraniu tam odpowiednich informacyj, wpadli odrazu na ślad przygodnego złodzieja. Kradzieży dopuścił się niejaki Grzegorz Ławny, służący w jednej z aptek miejscowych. Ławny znajdował się w krytycznym momencie w urzędzie pocztowym, skorzystał z sytuacji i skradł pakiet z herbatą. Dalsze dochodzenia doprowadziły do przytrzymania Ławnego i odebrania od niego „herbacianego" łupu. Po przesłuchaniu, Ławny wypuszczony został na wolną stopę.

— AUDYCJA POŚWIĘCONA PAMIĘCI LEŚMIANA. Dziś o 21.40 nadaje P. Radio audycję poświęconą pamięci zmarłego niedawno znakomitego poety Bolesława Leśmiana.

— KONKURS WYSTAW SKLEPÓW RADIOWYCH rozpoczął się 14 b. m. i potrwa przez tydzień. Z konkursem wiąże się plebiscyt-głosowanie na najefektowniejszą wystawę sklepu radiowego. Sklepy te będą zaopatrzone w napis: Wystawa Konkursowa. Radiosłuchacz, który ma zamiar wziąć udział w plebiscycie, winien obejrzeć wystawy i na korespondentce miejscowej (za 10 groszy) zaadresowanej „Konkurs wystaw radiowych", Lwów Batorego 6, (II p.), umieścić dokładną nazwę sklepu, który jego zdaniem posiada najefektowniejszą wystawę radiową, oraz swe imię, nazwisko i adres. — Za trafnie oddane głosy, uczestnicy — lwowscy radiosłuchacze, otrzymają nagrody, wśród nich aparat radiowy, aparat fotograficzny, 10 płyt gramofonowych i inne.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. W czwartek 16 b. m. o g. 19.30, powtórzenie II-giej części filmu „Olimpiada w Berlinie", obejmującej olimpijskie zawody, oraz zamknięcie Olimpiady. Bilety u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem przy kasie w Kasynie.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że 15 b. m. o 17-tej w lokalu Związku, Batorego 38, odbędzie się pokaz kulinarny — „Przyrządzanie ryb morskich i słodkowodnych na różne sposoby".

— ZEBRANIE NAUKOWE Oddziału Lw. Polsk. Tow. Historycznego, odbędzie się 17 b. m. o 18-tej w Zakł. Historii Polski U. J. K. Mickiewicza 5 a, III p. Na porządku dziennym: kustosz dr Feliks Pohorecki: „O średniowiecznych księgach miasta Poznania".

— MIEJSKI OBYW. KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM we Lwowie, urządza 19 b. m. wielką zbiórkę uliczną i zwraca się do wszystkich stow. społecznych i zw. zawodowych z prośbą o pomoc w jej urządzeniu.

— GRONO PAŃ PRZY LW. ZW. ARTYSTÓW-PLASTYKÓW zaprasza na pogadankę p. St. Matusiaka „Stanisław Wyspiański, jako malarz" 15 b. m. o 19 w lokalu Zw. Dzieduszyckich 1, I. p. Wstęp dla członków bezpłatny, dla wprowadzonych gości 50 gr.

— W SALI CZYTELNI KATOLICKIEJ Piekarska 28, 16 b. m. o 19-tej p. ppułk. Edmund Słonecki wygłosi pogadankę „Epizody z wielkiej wojny". Wstęp wolny dla P. T. Członków, ich rodzin i wprowadz. gości.

— „WESOŁY WIECZÓR" urządza „Rodzina Sieroca" w Teatrze Wielkim 16 b. m. Usłyszymy świetnych śpiewaków warszawskich pp.: M. Kaupe i St. Witasa, grę na dwa fortepiany I. Lipczyńskiej i M. Altenberga, ulubieńców Lwowa „Szczepka i Tońka", chór Olanda, orkiestrę Strzelców Podhal. ze słynną grupą kobziarzy, konferensjerkę St. Lipczyńskiego i in. Bilety w sklepie p. Hawranka, pl. Mariacki 10. Ceny zwykłe teatralne.

— STYPENDIA. Wojewoda lwowski, jako likwidator Tymcz. Wydziału Samorz. we Lwowie, ogłosił konkurs na 2 pensje dożywotnie z fundacji im. Pietruskich, z których jedna w kwocie 1.100 zł. rocznie przeznaczona jest dla kobiet, druga 1.200 zł. dla mężczyzn. Ubiegać się mogą zubożałe osoby należące do rodzin dawnej szlachty polskiej, które bez własnej winy w ubóstwo popadły. Pierwszeństwo służy krewnym fundatorki ś. p. Michaliny z Ruckich Pietruskiej i jej męża ś. p. Konstantego Pietruskiego.

Podania należycie udokumentowane wnosić do Departamentu fundacyjnego Wojewody lwowskiego (Lwów, ul. Karmelicka 2) najpóźniej do 15. 1. 1938 r. Szczegółowe warunki w ogłoszeniu konkursu, zamieszczonym na tablicy ogłoszeń w gmachu przy ul. Karmelickiej 2 we Lwowie.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 6—13 b. m. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby, bułka 4 gr., chleb z mąki 65 proc. 32 gr., chleb razowy 27 gr., pszenno-żytni 42 gr., mąka pszenna 30 proc. 48 gr., 50 proc. 46 gr. 65 proc. 44 gr., mąka żytnia 65 poc. 35 gr., 95 proc. 29 gr., masło deserowe 3.70 zł., kuchenne 3.30 zł., mleko 22 gr., śmietana 1.20 zł., śmietanka 90 gr., ser 70 gr., jaje 10 gr., kiełbasa 1.90 zł., sadło 2.20 smalec 2.40 zł., słonina 1.90 zł., kalafiory 20—50 gr., szpinak 20 gr., [illegible] 1 zł., grzyby suszone 8—12 zł., jabłka kompotowe 20—40 gr., deserowe 40—80 gr., gruszki deserowe 60—120 gr., indyk 5—9 zł., gęś bita 2—4 zł., kaczka bita 1.50—3 zł., kura 1.80—3 zł., para kurcząt 2.50 zł.

— ZMARLI WE LWOWIE. Mikołaj Syczak l. 36, Sara Karpel l. 65, Juliusz Luft l. 6, ks. Gerard Olbrich l. 48, Franciszka Bednarska l. 75, Maria Bedlewicz l. 83, Jakub Birak l. 84, Alte Sonnenschein l. 60, Lea Rosenberg l. 85, Wolf Atlas l. 86, Herman Merkiel l. 61, Julia Janiszewska l. 27, Rozalia Krasicka l. 71, Robert Witkowski l. 77, Marcelina Pikorowa l. 79, Maria Kikalowa l. 62, Eustachy Dunka l. 51, Sara Sperling l. 71, Sara Panzer l. 72, Bronisława Mączkówna l. 57, Grzegorz Jacyszyn l. 84, Bronisława Kochan l. 62, Franciszka Smolkówna l. 56, Józef Biliński l. 70, Felicja Piotrów l. 72, Michał Motak l. 84, Katarzyna Kalwa l. 62.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Horzyca Wiliam, dyr. teatru — Warszawa, Dr Garbusiński Tadeusz, dyr. Banku G. Kr. — Warszawa, Lastowiecki Antoni, wł. dóbr — Hadle, Kasprzycki Antoni, inżynier — Borysław, Dr Cossutta Armando, przemysłowiec — Triest, Węcławski Edmund, przemysłowiec — Poznań, Longchamps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Wagner Ryszard, inżynier — Wiedeń, Suchodolski Tadeusz, dyr. — Jarosław, Stosius Artur, fabrykant — Bielsko, Simon Maria, ziemianka — Balice Podróżne Salzman Piotr, inżynier — Warszawa, Pałaszewski Franciszek, inżynier — Rogóżno Wielkopol., Żelaziewicz Józef, dzierż. dóbr — Iwanczany, Jankowska Aleksandra, żona oficera — Jaworów, Leśniak Władysław, inżynier — Jagielnica, Buczan-Abramowicz Ludwik, wł. dóbr — Branica, Tabeau Paweł, inżynier — Warszawa, Danczak Czesław, dyr. P. E. N. — Lwów, Podolski Wacław, przemysłowiec — Warszawa, Ladenberger Wiktor, dyrektor — Nowy Sącz, Rejowski Julian, urzędnik — Żółkiew, Jakimowski Stefan, bankowiec — Warszawa, Siebert Jonasz, księgarz — Kraków, Dr Hochberg Leon, adwokat — Warszawa, — Kassern Maksymilian, inżynier — Łódź, Matuszewski Henryk, dyr. — Warszawa, Pollner Marian, urzędnik pryw. — Warszawa, Kraft Brunon, przemysłowiec — Łódź, Florek Antoni, urzędnik — Borysław, Wyller Einar, dziennikarz — Oslo, Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozorka, Turowski Ignacy, urzędn. Banku — Warszawa, Rotenberg Leon, urzędnik Banku — Warszawa, Wenzelis Andrzej, fabrykant — Bielsko, Czerkawski Józef, ksiądz — Krzywcze, Dr Kieszkowski Bohdan, doc. Uniwers. — Warszawa, — Subtelny Leopold, prezes Spółk. Roln. — Krzemieniec, König Marian, urzędnik Banku G. Kr. — Warszawa, Rzeźniczek Adolf, wł. hotelu — Lubliniec, Świerczewski Franciszek, bankowiec — Warszawa, Gutmayer Aleksander, urzędn. — Warszawa, Schwalbe I., kupiec — Warszawa, Zaborowski Marian, inżynier — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 12 do dnia 18-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Złóż grosz na F. O. N.

Zbiórka na Pomoc Zimową z udziałem p. Wojewody

W dniu 19 bm. ukażą się na ulicach Lwowa puszki Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w rękach licznych kwestarzy. Zbiórka na rzecz ofiar bezrobocia ma już w mieście naszym chlubną tradycję i mobilizuje za każdym razem siły całego społeczeństwa w celu zebrania jak największej środków na nakarmienie głodnych, a patronują jej zawsze najwyżsi nasi dostojnicy.

Na najbliższą niedzielę zgłosili już czynny swój udział wojewoda lwowski dr Alfred Biłyk, prezydent miasta dr Stanisław Ostrowski wraz z innymi członkami prezydium, oraz wielu innych reprezentantów władz i wybitnych osobistości naszego miasta. Niezawodnie za tym pięknym przykładem pośpieszy cały świat urzędniczy i zasili zbiórkę zastępami pracowitych kwestarzy.

Bardzo licznie zgłaszają swój akces stowarzyszenia społeczne i związki zawodowe, delegując swych członków do udziału w zbiórce. Organizacje i instytucje, które jeszcze nie spełniły tego obowiązku, powinny niezwłocznie zgłosić się na listę zbiórkową, nadsyłając do biura Komitetu przy ul. Jakuba Strzemę l. 5 (tel. nr. 203-23), wykazy członków, mających wziąć udział w zbiórce — lub też delegując ich do biura w godzinach 9—15 i 17—20 z odpowiednimi zaświadczeniami.

WYPADEK SAMOCHODOWY NA UL. PEŁCZYŃSKIEJ

(a) W dniu wczorajszym wieczorem autodorożka A. 42.006 potrąciła na ul. Pełczyńskiej 50-letniego Antoniego Korzeniowskiego, który upadłszy na bruk doznał rany tłuczonej na skroni i dwu ran ciętych na twarzy. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Rat.

Otwarcie kursu oświaty pozaszkolnej w Związku Rezerwistów

Zarząd grodzki Grupy Dzielnicowej Zw. Rezerwistów we Lwowie uruchomił w lokalu szkoły im. A. Mickiewicza I kurs oświaty pozaszkolnej. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie tego kursu, na który poza uczestnikami przybyli przew. Rady Grodzkiej Rodziny Rez. p. Zagórska, instr. oświaty pozaszk. dr Jan Majewski, oraz przedstawiciele władz Z. R. Po przemówieniach red. wych. obyw. mgr K. Buszka, który przywitał gości i podkreślił wagę zorganizowania kursu, oraz przedstawiciela inspektoratu szkolnego dyr. Stankiewicza, który przedstawił uczestnikom duże korzyści, wypływające z ukończenia takiego kursu, rozpoczęto normalną naukę.

Inicjatywa Zw. Rezerwistów, który przy pomocy instruktora oświaty pozaszkolnej zorganizował nową placówkę walki z analfabetyzmem, winna znaleźć oddźwięk także i w innych organizacjach.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA NA ŁYCZAKOWIE

Z inicjatywy grona obywateli powstała myśl założenia w dzielnicy łyczakowskiej ochotniczej Straży Pożarnej. Wczoraj w południe odbyło się w sali Sokoła IV zebrani e w tej sprawie w którym między innymi wzięli udział: ks. prof. Guzig, ksł kan. Dubiel, r. Klimowicz, r. Błądziński, r. Mazurkiewicz i inni. Zebranie zagaił naczelnik Szpaczyński, podkreślając potrzebę założenia ochotniczej Straży Pożarnej w tej obszernej dzielnicy miasta. Po wyborze przewodniczącego p. Seweryna Ćwiklińskiego jednego z najstarszych ochotniczych strażaków, przemówił wicestarosta dr Dębowski w imieniu władz bezpieczeństwa, dalej inspektor Błaszczyk imieniem Zarządu Okr. Wojewódzkiego Straży Pożarnych i prezesa Zarządu Wicew. Chmielewskiego a w końcu r. Dziędzielewicz.

Uchwalono jednogłośnie założyć ochotniczą Straż Pożarną i wybrano Zarząd w skład którego weszli: Władysł. Schmidt jako przewodniczący, dr B. Weigel zastępca, mgr. Jurkiewicz, K. Perier, kpt. Madaliński, dyr. Andruchowicz, Podwyszyński, Pomykało. Do Komisji rewizyjnej weszli: r. Błądziński, A. Neumann, Bembnowicz W. dr Danielski i Kusiński. Lokal Straży mieścić się będzie w starym budynku Straży Akcyzowej na Łyczakowie.

Sąd przysięgłych pomylił się

Ponowna rozprawa o mord w Magierowie

(—) Na wokandzie sądu przysięgłych we Lwowie znalazła się wczoraj ponownie sprawa o mord rabunkowy na osobie b. p. Getzla Langera w Magierowie, w której poprzednio sąd przysięgłych wydał werdykt uniewinniający oskarżonego Czarnopyskiego i 3-ch jego towarzyszy.

Świadkowie zbrodni, tj. wdowa po zamordowanym i dwaj jego synowie agnoskowali z całą stanowczością oskarżonego jako mordercę, a trzech innych podsądnych jako uczestników rabunkowego napadu. Czarnopyski, jak stwierdził przedstawiciel policji, był już karany kiedyś za morderstwo i miał złą opinię.

Mimo to werdykt przysięgłych wypadł korzystnie dla oskarżonych, gdyż zaprzeczyli oni 9 głosami pytaniu o mord i rabunek odnośnie do głównego oskarżonego, w innych pytaniach przeważyły również głosy przeczące.

Trybunał po naradzie oświadczył przysięgłym, iż przyszedł do przekonania, że się w swym sądzie pomylili i wobec tego uchwałę zawiesza, przekazując sprawę automatycznie następnej kadencji do rozpatrzenia. Na skutek systowania werdyktu przysięgłych sprawa była wczoraj przedmiotem ponownego procesu. Oskarżenie popiera prokurator Olszewski, powództwo cywilne wnosi adw. Stachel, bronią adw. Starosolski i Zgóralski. Dziś rozprawa trwa w dalszym ciągu.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU powszechnego SARP. Nr. 87, na projekt gmachu Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej.

Na posiedzeniu Sądu Konkursowego w dniu 12 grudnia 1937 r. przyznano następujące nagrody: Nagroda I — pracy Nr. 6, nagroda II — pracy Nr. 8, nagrody III — pracom Nr. 1, 2 i 3, nagroda IV — pracy Nr. 9. Dwa zakupy pracy Nr. 3 i 14. Wystawa prac konkursowych odbędzie się w dniach od 12—22 grudnia b. r. w lokalu przy pl. Mariackim 9, I. p. W ciągu trwania wystawy można zgłaszać sprzeciwy przeciwko błędom formalnym w ocenie projektów nagrodzonych. Sekretarze konkursu: Inż. arch. Roman Chrystowski, inż. arch. Stefan Makowski.

Piękno naszych tańców ludowych

Każda dzielnica Polski ma charakterystyczne tańce i stroje. Piękno naszych tańców ludowych słynie w całym świecie, nie możemy jednak zdobyć się na to, aby te tańce u siebie wprowadzić, aby je pokochać i uważać za jeden ze skarbów ziemi naszej. Nie wystarczyło nawoływanie nielicznych rzeszą, odważniejszych (nie bojących się wyśmiania) jednostek do wprowadzenia na taneczne sale wraz ze swojskimi nutami pełnych swoistego, polskiego temperamentu tańców narodowych.

Energicznym inicjatorem okazał się p. Hodbod, dyrektor VIII gimnazjum. Zebrawszy grupę wiorową młodzieży męskiej w swoim gimnazjum, dobrał im pary uczenic z gimn. Król. Jadwigi. Po kilku próbach odbyły się publiczne pokazy tańców narodowych, najpierw w VIII gimn., potem zaś w gimn. Król. Jadwigi. Świetny nauczyciel i reżyser tych tańców p. Tadeusz Burke oddał się z zapałem pracy wyszkolenia młodziutkich tancerzy. Rezultaty okazały się wspaniałe.

Wieczory otworzył dyr. Hodbod wyczerpującym referatem o tańcu u wszystkich ludów od praprzaczasów. Licznie zebrane Grono, Koło Rodz., goście, Korpus Kadetów oraz młodzież gimn. mieli sposobność ocenić piękno muzyki, strojów i tańca. Hucznym oklaskom i entuzjastycznym żądaniom bisów nie było końca. Po stylowym „polonezie" w staropolskich kontuszach a częściowo w strojach ułanów z r. 1831, odtańczono wesołego „góralskiego", filuternego „trojaka" śląskiego, krakowiaka, a przeplotły te tańce dwie solówki p. Burkego z uroczą jego partnerką pną Rogoyską i ich zespołem, a mianowicie świetna gromiona „Oberka". Pokaz zakończył okazały korowód mazura, odtańczonego przez wszystkie pary. S. CH.

ZŁODZIEJ JEST — BRYLANTÓW BRAK

(a) Przed kilku tygodniami głośną była sprawa kradzieży torebki, zawierającej biżuterię wartości 40.000 zł., na szkodę żony dyrektora rozlewni spirytusowej, Ledererowej. Jak donosiliśmy, wymieniona jechała do Wiednia i po wyjeździe z dworca głównego stwierdziła brak drogocennej torebki. Dochodzenia wykazały ostatnio, że wspólnik znanego na terenie Stanisławowa kasiarza, Jana Wesołowskiego, usiłował jednemu z tamtejszych jubilerów sprzedać pierścionek z brylantem. Okazało się, że pierścionek pochodzi z powyższej kradzieży i przez poszkodowaną został rozpoznany jako jej własność.

TRZEJ WŁAŚCICIELE DROGERII PRZYTRZYMANI

(a) W związku z aferą „proszkową" odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego trzej właściciele drogerii: Edward Berlas, właściciel drogerii przy ul. Kazierza Wielkiego, Jonas Berger (ul. Żółkiewska 17) i Eliasz Lieber[illegible] (ul. Słoneczna 55).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. **Colosseum:** „Szanghaj — Moskwa“, **Grażyna:** „Alotria“, **Palace:** „Nieznana dziewczyna“ i „Tajemniczy strzał“.

BRZOZÓW. **Goplana:** „Nowe przygody Tarzana“, „Dzień wielkiej przygody“ i „Otchłań Zgrozy“, **Sokół:** „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“, „Ziemia błogosławiona“ i rewia.

BUCZACZ. **Palace:** „Matura“.

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Ada, to nie wypada“, **Sztuka:** „Dla kobiety“.

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Tajny plan nr. 8“, **Palace:** „Lot straceńców“, **Sokół:** „Scypion afrykański“.

KOŁOMYJA. **Mars:** „Zwyciężyły kobiety“, **Gwiazda:** „Napiętnowana“.

NOWY SĄCZ. **Sokół:** „Znachor“, **Wiedza:** „Yosziwara“.

PRZEMYŚL. **Apollo:** „Płynne złoto“, **Casino:** „Ścigany gangster“, **Muza:** „Tajemnice żółtego miasta“, **Olympia:** „W sieci wywiadu“, **Fotoplastikon:** „Davos“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Droga do Rio“.

STANISŁAWÓW. **Casino:** „Za kulisami sławy“, **Ton:** „Siódme niebo“, **Olympia:** „Walka z sobowtórem“. **Warszawa:** „Znachor“, **Urania:** „Burgtheater“.

STRYJ. **Apollo:** „Narodziny gwiazdy“, **Edison:** „Kapitan Taylor“, **Sokół:** „Koniec pani Chaney“ i „Za kulisami sławy“.

TARNOPOL. **Palace:** „Za cudze winy“, **Apollo:** „Burgtheater“, **Fotoplastikon:** „Riwiera rumuńska“.

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

15. 12. JASŁO: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
ZBORÓW: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

16. 12. SANOK: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
PODWOŁOCZYSKA: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

17. 12. LESKO: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
ŁANOWCE: wiecz. Małżeństwo.

Z Czortkowa

Z SALI SĄDOWEJ. W sali głównej Sądu Okr. odbyła się rozprawa Jana Ohlaby, posądzonego o namawianie syna do fałszowania banknotów. Sąd przysięgłych uznał go niewinnym dziewięcioma głosami przeciw trzem. Trybunał wydał wyrok uniewinniający. Rozprawę prowadził so. Tadle. Bronił adw. Kleinman.

PIERWSZY DZIEŃ KADENCJI SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. W 1-ym dniu kadencji sądów przysięgłych przeprowadzono rozprawę o usiłowaną zbrodnię rabunku na osobach Dionizego i Anny Witiuk przez osk. Piotra Tarczuka i Iwana Humaniuka. W wyniku rozprawy sąd przysięgłych uznał jedenastoma głosami przeciw jednemu obu oskarżonych za niewinnych. Na skutek tego sąd wydał wyrok uniwinniający. Przewodniczącym Trybunału był s. o. Jednak, wotowali mu s. o. Tadle i s. o. Wiśniewski. Oskarżonych bronił mgr. Rottestreich.

Z Tłumacza

Prace OZN w powiecie tłumackim

Powiat tłumacki, posiadający największy odsetek ludności polskiej na terenie okręgu stanisławowskiego, przystąpił jeden z pierwszych do prac w OZN. Zorganizowano Radę obwodową, złożoną z najwybitniejszych przedstawicieli pracy społecznej, która to Rada odbyła trzy posiedzenia, ustalając wytyczne prac na najbliższą przyszłość. Celem zapoznania ludności polskiej z ideą OZN, zorganizowano 2 zebrania informacyjne w Tłumaczu i Otynii, z licznym udziałem ludności polskiej powiatu. W dalszym ciągu prac przystąpiono do organizacji oddziałów gminnych i zespołów w poszczególnych gromadach.

Do chwili obecnej zorganizowano oddziały gminne OZN w następujących miejscowościach (w nawiasach nazwiska przewodniczących): Otynia (G. Ryskalczyk), Chocimierz (Wł. Natiaszek), Markowce (A. Stachewicz), Niżniów (W. Kopkowicz), Olesza (M. Sokołowski), Oleszów (M. Wartanowicz), Roszniów (E. Nowak), Tarnowica polska (S. Rybeczka), Tłumacz (J. Gniady). Oddziały te przystąpiły już do pracy, propagując ideę OZN. na swym terenie i opracowują programy prac w dziale oświatowym i gospodarczym. Dzięki pracom OZN nastąpiło pewne skonsolidowanie się ludności polskiej. W najbliższym czasie projektowany jest kurs dla działaczy OZN i odprawa wszystkich przewodniczących Oddziałów OZN., celem omówienia wyników pracy i programu działania na najbliższą przyszłość. Na odprawie ustalona też była sprawa powiatowego zjazdu OZN. z udziałem całej ludności polskiej zgrupowanej w OZN.

Z Kołomyi

FAŁSZYWE OSKARŻENIE LEKARZA WETERYNARII. Thau Zurach zgłosił, że dr. Steiger Maksymilian, kierownik rzeźni miejskiej w Kosowie w czasie wpisywania do ksiąg uboju zwierząt wpisał 1 krowę i jałówkę jako ważące mniej o 200 kg. ze względu na kontyngent uboju rytualnego. W toku dochodzeń stwierdzono, że doniesienie to jest fałszywe i nacechowane chęcią zemsty.

NOWE WYBRYKI BANDY ORDEŃCZUKA. Jeden z właścicieli warsztatów kilimkarskich otrzymał list anonimowy, którego autor powołując się, że jest członkiem bandy Ordeńczuka, zażądał okupu 2.000 zł. Pieniądze te Kreiner Majer ma złożyć do pudełka od tutek i pozostawić w oknie swego mieszkania.

Z Brzozowa

MIŁOŚNICY SCENY. Staraniem „Miłośników Sceny“ przy Związku Strzeleckim w Brzozowie wystawiona została onegdaj w Domaradzu z dużym powodzeniem rewia pt. „Wieczór Humoru“. (z).

NAPAD RABUNKOWY NA 13-LETNIEGO UCZNIA. Przed kilku dniami zdążający do szkoły 13-letni Edmund Pikul z Wietrzna zatrzymany został przez nieznanego dotychczas osobnika, który wypytując go, czy ma przy sobie pieniądze, w pewnym momencie obalił przerażonego chłopaka na ziemię i przeszukał mu kieszenie oraz torbę, zabierając mu 4 zł. i 44 gr., po czym zbiegł w niewiadomym kierunku. Organa P. P. prowadzą w powyższej sprawie dochodzenia. (z)

Ze Stanisławowa

Emeryci w walce o swe prawa

W Stanisławowie odbył się wiec emerytów kolejowych, wdów i sierót, w sprawie uchylenia krzywdzących dekretów. Na wiec ten przybyło zwyż 500 osób. Obrady zagaił prezes stanisławowskiego Związku Emerytów p. Staszyszyn, poczym przemawiali delegaci Zjednoczenia Kolejowców Polskich pp. Ziemieniewski z Przemyśla i prezes Zagajewski z Warszawy. Referenci omówili przebieg akcji zrzeszeń emerytalnych w sprawie osiągnięcia swych postulatów, oraz poinformowali obecnych o dotychczasowych rezultatach tej akcji. Po przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję wystosowaną do Pana Premiera, Ministra Skarbu, Ministra Komunikacji, panów Marszałków Sejmu i Senatu, oraz do pp. Posłów i Senatorów. W rezolucji tej emeryci domagają się rozpatrzenia przez komisję budżetową Senatu noweli emerytalnej posła Ostafina o uchylenie dekretu z 28 listopada 1935 r. i przyjęcia tej noweli przez Senat R. P. po skreśleniu krzywdzących postanowień, a to zmiany art. 11 i 25, oraz dodatkowego opodatkowania. W zakończeniu rezolucji zebrani stwierdzają, że odwlekanie uchylenia wspomnianego dekretu wywołuje rozgoryczenie wśród społeczeństwa i przeszkadza konsolidacji narodu, co nie leży w interesie państwa.

URUCHOMIENIE PAŃSTWOWEGO TARTAKU. Ostatnio uruchomiono tartak państwowy w Wygodzie. Do pracy przyjęto 300 robotników, tj. tych samych, którzy we wrześniu br. zostali z pracy zwolnieni.

Z Żydaczowa

Z działalności O. Z. N.

W Żydaczowie odbyło się posiedzenie Rady Obwodowej Org. Wiejskiej OZN, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Oddziałów gminnych i przewodniczącego Okręgu OZN org. wiejskiej w Stanisławowie. Po zagajeniu przez przewodniczącego Obwodu, przemówił przew. Okręgu, przedstawiając sytuację zewnętrzną i wewnętrzną Państwa, w której wykazał niebezpieczeństwo wypływające z tej sytuacji i konieczność konsolidacji całego społeczeństwa polskiego, zwłaszcza na ziemiach południowo - wschodnich, jako jeden z najważniejszych środków zaradczych. Następnie mówca przedstawił dotychczasowy przebieg prac w OZN począwszy od zespołów gromadzkich aż do władz centralnych.

Następnie prezes Obwodu złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności OZN w powiecie i podał wytyczne przy organizowaniu zespołów gromadzkich, zapewniając, że w najbliższym czasie odbędzie się specjalny kurs poświęcony tym zagadnieniom. W dyskusji podnoszono ciężkie położenie społeczeństwa polskiego, konieczność obrony interesów polskich przez konsolidację całego społeczeństwa, metody prac w terenie i stosunek do mniejszości narodowych

Z Rawy Ruskiej

UCIECZKA WIĘŹNIA. Onegdaj w czasie spaceru zbiegł z więzienia Sądu grodzk. działacz komunistyczny Kiszczak Iwan z Lubyczy Król.

Z Brodów

WIEC EMERYTÓW. Onegdaj odbyło się w Brodach zebranie Stow. Emerytów, na którym omawiane były sprawy związane z dekretem Prezydenta R. P. o emeryturach. Po dyskusji uchwalono wydać do Marszałków Sejmu i Senatu oraz posłów i senatorów ziemi Brodzkiej prośby o spowodowanie rozpatrzenia przez Komisje Sejmowe i Senackie noweli emerytalnej posła Ostafina. Zebraniu przewodniczył eme-

rytowany inspektor szkolny Bieniowski Stanisław.

OSZUŚCI EMIGRACYJNI. Władze admin. powiatu Brodzkiego wpadły ostatnio na trop szajki oszustów emigracyjnych, trudniących się wyłudzaniem pieniędzy od chłopów chcących wyemigrować do krajów Europy. Oszuści ci pobierali od naiwnych chłopów po 200 zł. od osoby, obiecując im dostarczanie za tę cenę wszystkich potrzebnych na wyjazd zagranicę dokumentów. W wyniku śledztwa Komenda Pow. Policji Państw. w Brodach przytrzymała kilku osobników, których nazwiska ze względów na śledztwo — muszą pozostać w tajemnicy.

Z Nowego Sącza

BEZROBOTNI NAUCZYCIELE ORGANIZUJĄ SIĘ. Odbyło się zebranie młodych bezrobotnych nauczycieli przy udziale kilkudziesięciu osób.

Przewodniczącym nowoutworzonego koła wybrano p. Jankiewicza Wł., zastępcą p. Zofię Mannównę, sekretarzem — Jana Ogórka, a skarbnikiem Ślęzakównę Zofię.

Dyżury zarządu odbywają się codziennie od 5—7 wiecz. w lokalu Ogniska Zw. N. P. przy ul. Jagiellońskiej.

Czytelnia T. S. L. udzieliła członkom Koła Mł. Naucz. zniżki w opłatach za korzystanie z publicznej czytelni. (r).

BESTIALSKA NAPAŚĆ PIJAKA NA PRZECHODNIÓW. Na drodze w Mikuszowicach, Stanisław Suchanek, będąc w stanie nietrzeźwym, zaczepił przechodniów Jana Stęca i Jana Rusa. Pijany rzucił się na nich z nożem w ręku i zadał im szereg ciosów. Rannych przewieziono do szpitala, a zbira aresztowano. (r).

Z Przemyśla

POMOC ZIMOWA. Miejski Komitet Pomocy Zimowej przystąpił do rozdawania ziemniaków bezrobotnym. Na jedną osobę wypada pół metra ziemniaków. Prócz tego w najbliższych dniach rozdany zostanie węgiel, cukier, mąka itp. Miejski Komitet Pomocy Zimowej wydał odezwę do wszystkich obywateli z wezwaniem składania zadeklarowanych sum oraz składek w naturze.

ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY — KOŁO PRZEMYŚL. W lokalu własnym Z. O. R. odbyło się zebranie członków w obecności przedstawicieli władz i organizacji wojsk. w osobach pp. płk. dypl. Sokół-Szachina, komendanta garn. Przemyśl, dra Bodnara, prezesa Federacji Obrońców Ojczyzny i ppłk. Lechowicza, okręg. komendanta Zw. Rezerwistów. Zebranie zagaił p. prof. J. Kupka, prezes Z. O. R. Po wygłoszonym przemówieniu nastąpiło uroczyste wręczenie nagrody przechodniej oraz dyplomów Sekcji Strzeleckiej Z. O. R., która zdobyła tytuł mistrza na rok 1937/38 Z. O. R. Okręgu Ziem Południowo-Wschodnich. Po wręczeniu nagrody i dyplomów przemówił ppłk. dypl. Sokół-Szachin, wyrażając w imieniu wojska uznanie dla prac Z. O. R. w szczególności na polu wyszkolenia wojskowego. Następnie Zarząd Z. O. R. podał do wiadomości członków program prac na okres zimowy „obejmujący cykl wykładów i zajęć praktycznych z dziedziny wiedzy wojskowej. Podnieść należy wielkie zasługi długoletniego prezesa Z. O. R. p. prof. Józefa Kupki, dzięki któremu praca w Związku tętni prawdziwym życiem, promieniując na inne organizacje.

PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ!

Najpiękniejsze gliniańskie KILIMY własnego wyrobu

poleca fabryczny skład

ST. GAŁANA Lwów, Sykstuska 20 (róg Kościuszki)

Niskie ceny. — Sprzedaż gotówkowa i ratalna. — Przyjmujemy Obligacje Pożyczki Narodowej i inne papiery wartościowe. 2900

Specjalność firmy: półgobelinowe portiery, kapy na łóżka i stoły.

ZDROWIE TO SKARB
UŻYWAJ ZATYM
ZIOŁA DRA BREYERA
KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBACH:

		cena
Nr. 1	— w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	2·50
Nr. 2	— w reumatyźmie, artretyźmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3·—
Nr. 3	— w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	2·50
Nr. 4	— w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3·60
Nr. 6	— w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4·20
Nr. 7	— w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3·—
Nr. 9	— przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1·50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA" KRAKÓW Podgórze, skr. Nr. 48.

Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę. 2899

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MOTOR od 4 koni lub samochodowy kupię okazyjnie. Łotocki, Przemyślany. 8142

PERSKI dywan (ik) kupię okazyjnie. Listy Administracja pod „Gotówka". 8146

RÓŻNE

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8149

WIELKA SALA w Hotelu Europejskim do wynajęcia na bale — dancingi — zebrania, wiadomość w Dyrekcji Hotelu.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE firanki, kapy, obicia meblowe, od najtańszych do najwytworniejszych, poleca — Freilich, Sykstuska 21.

KSIĄŻKI

ILUSTROWANĄ historię literatury, wydanie Trzaski, 7-tomową sprzeda „Mól Książkowy", Batorego 6. 8076

Na święta! poleca **„CERAMIKA"** (pod kier. Al. Onyśko)
LWÓW, UL. HALICKA 5 2892
(w podwórzu) naprzeciw Kaplicy Boimów
porcelanę, szkło, kryształy
po cenach najniższych

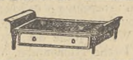
FLUDENT



Płynna pasta do zębów BEZ KREDY

MIÓD LIPCOWY, chluba Podola, 5 kg. zł. 11·50, Korzeniewicz, emer. pocz. mistrz, Zbaraż. 8118

Łóżka żelazne



TAPCZANY METALOWE
PROCKO
Lwów, ul. Łyczakowska 4
telefon 274-80. 2883

KALENDARZE kredki, farby, pióra wieczne. ABL, Lwów, Legionów trzy. 8145

Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze
WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a, Halicka 16

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 2751 Telefon 118-55

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

OGŁOSZENIA

ŹRÓDŁO ZAKUPU ŻYWYCH RYB
wprost z majątków pp. Polańskich i Barańskich.
Zamówienia przyjmuje Firma
ST. MARKIEWICZ
Rynek 42, tel. 243-09 2902

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DYWAN smyrneński 3x4 — pięknie utrzymany, sprzedam, Zulińskiego 16, m. 2. 8147

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA Hofmana 28. Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. Duże, słoneczne. 8148

ZA 105 zł. 3 pokoje, kuchnia, komfort, odnowione, do wynajęcia od 1 stycznia. Potockiego 54, dozorca wskaże. 8136

PIEKARSKA 7. pięć pokoi, komfort, dwa balkony do wynajęcia. 8141

POKÓJ nieumeblowany, frontowy do wynajęcia od gospodarza. Wyspiańskiego 6. 8140

DWA pokoje, kuchenka gazowa do wynajęcia. Na Bajkach 34 8139

NABIELAKA 17 4 pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. 8138

3-FRONTOWE jasne pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Gródecka 51. 8130

DWA POKOJE kuchnia, ogród, okolica tania, do wynajęcia. — Wiadomość: Luberadzka, w Albigowej. 8119

6 DUŻYCH POKOI komfort, system korytarzowy, na mieszkania, pensjonaty, biura, zaraz tanio. — Batorego 32. 8122

POSZUKUJĘ się 4 duże pokoje na biura w śródmieściu. Zgłoszenia „Dziennik Polski" pod „Lokal". 8131

POSZUKUJĘ jednego pokoju nieumeblowanego w okolicy ul. Listopada. Zgłaszać z podaniem warunków do administracji pod „Listopad". 8132

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, komfortowe, kowa kamienica. Ulica Bułgarska 3. — Wiadomość tel. 119-96. 8120

MATRYMONIALNE

SYMPATYCZNY w średnim wieku, niebiedny pozna inteligentną polkę niebrzydką, w celu matrym. Listy do Adm. „Przyjaźń". 8143

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.